ROK 43-ci — ANNÉE 43-ème NIEDZIELA, 15. kwietnia 1951 PONIEDZIAŁEK, 16. kwietnia 1951 — LENS (Pas-de-Calais) — DIMANCHE, 15. Avril 1951 LUNDI, 16. Avril 1951 Nr. 89

# Narodowiec

*Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise*

LENS (Pas de Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16857 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. 1909 Fondé en Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 12 fr

## Czy słuszne zarzuty?

Twórcami filadelfijskiej deklaracji celów i zasad wyzwolenia narodów środkowej i wschodniej Europy byli, jak wiadomo, politycy krajów zza „żelaznej kurtyny", którzy od dłuższego już czasu współpracują ze sobą w Stanach Zjednoczonych jako sternicy Międzynarodowej Unii Chłopskiej, w czym z polskiej strony prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego. Słusznie do podpisania deklaracji poproszeni zostali obok kierowników Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego (PSL, Stronnictwa Pracy i Stronnictwa Demokratycznego), także tamtejsi reprezentanci Rady Politycznej Stronnictw (Stronnictwa Narodowego, PPS i „NID") oraz rządu polskiego w Londynie i jego Rady Narodowej. Jednak przedstawiciele rządu i Rady Politycznej odmówili podpisania deklaracji z przyczyn, którym pragnę się przyjrzeć z możliwie obiektywnej perspektywy.

* * *

Min. Sokołowski na posiedzeniu Rady Narodowej stwierdził, że pod deklaracją figurują tylko podpisy poszczególnych działaczy, ale, że nawet w charakterze osobistym amb. Łukasiewicz nie mógł wziąć udziału w podpisaniu deklaracji.

Istotnie, akcja, którą zapoczątkowała deklaracja filadelfijska, zmierza według wszelkich oznak nie do stworzenia władzy narzucającej się społeczeństwom, lecz do zorganizowania zespołu czołowych demokratycznych polityków i osobistości, reprezentujących dane kraje, a gotowych do systematycznej, planowej współpracy nad ich wyzwoleniem i wzajemnym do siebie zbliżeniem się, które by przygotowało grunt pod powstanie w przyszłości dobrowolnej części składowej federacji ogólno-europejskiej.

Min. Sokołowski powitał w deklaracji filadelfijskiej „z prawdziwą radością" podkreślenie konieczności nawrotu do Karty Atlantyckiej, niezapomnienie o państwach bałtyckich i te „wszystkie sformułowania dokumentu, których ocena z naszej strony winna być pozytywna". Rażą go jednak w niektórych formułach ślady przestarzałej polityki jałtańskiej", ale przyznał, że może to „tylko pewne niedokładności w sformułowaniach". Zasadniczo natomiast przeciwstawił się min. Sokołowski temu, że „deklaracja, zdaje się, wychodzi z założenia, iż narody, wchodzące obecnie w skład imperium sowieckiego w ścisłym znaczeniu, powinny niezależnie od swej woli pozostać w składzie przyszłej Rosji".

Ten względny („zdaje się") zarzut dotyczy pewnie okoliczności, że na manifestację w Filadelfii nie zostali zaproszeni Ukraińcy i inni. Czyżby rządowi londyńskiemu znani byli tacy Ukraińcy, którzyby nie wyciągali ręki po Lwów i wogóle po Małopolskę wschodnią, a nawet środkową? Niedawno, pod koniec stycznia odbyła się w Londynie uroczysta akademia ukraińska, zorganizowana przez główne zrzeszenia Ukraińców, o charakterze niby przeciwrosyjskim, na której jednak rozdzielano gościom, między innymi licznym Polakom, ulotki, anektujące przeszło jedną trzecią przedwojennego terytorium Polski aż pod Kraków. Tak wygląda rzeczywistość ukraińska w stosunku do nas.

Druga kategoria zastrzeżeń rządu związana jest według min. Sokołowskiego z „zaproszeniem do podpisania deklaracji osób, nie należących do polskiego obozu niepodległościowego, wśród których znalazły się osoby nie tak dawno jeszcze będące na służbie ambasady reżimowej w Waszyngtonie". Odpowiedź na ostatnią tą kwestię nie do mnie należy; natomiast od strony rzeczowej pragnę stwierdzić z naciskiem, że chyba czas największy skończyć z operowaniem frazesem o „obozie niepodległościowym". Czy istnieją prawdziwi Polacy, nie zatruci jadem bolszewickim, którzy nie byliby za rzeczywistą, pełną niepodległością Polski? Powiem nadto: kto zdziałał dla wyzwolenia Polski z jarzma sowieckiego więcej od prez. Mikołajczyka książką jego „The rape of Poland" — pattern of Soviet Aggression"?

* * *

Rada Polityczna Stronnictw ze swej strony w liście, skierowanym do p. Jacksona, przewodniczącego Komitetu Wolnej Europy, który patronował manifestacji filadelfijskiej, położyła główny nacisk na zarzut, że deklaracja „nie poświęca ani słowa Jałcie, przemilcza sprawę zwrotu ziem zagrabionych Polsce przez Rosję".

Wyraz Jałta nie figuruje istotnie w deklaracji, tak samo, jak nie wymienione są konkretnie żadne rewindykacje terytorialne żadnego z zainteresowanych narodów, ale w całej deklaracji ustawicznie mowa jest o „wyzwoleniu narodów", narodów oczywiście całych, a nie ich kawałków, nowa o „dążeniu do wolności i niepodległości naszych narodów pogwałconych przez komunistycznego najeźdźcę"

Pod względem redakcyjnym można deklaracji niejedno zarzucić; mogłaby ona być przede wszystkim krótszą, bardziej zwartą; za wiele w niej powtarzania się, za wiele literatury. Ale z drugiej strony nie trzeba szukać dziury na całym i na takiej podstawie orzekać patetycznie, że „tekst deklaracji jest ze stanowiską polskiego nie do przyjęcia". Tak daleko nie poszedł w ocenie deklaracji nawet przedstawiciel rządu, min. Sokołowski, który powiedział, że „gdyby był czas na przedyskutowanie odnośnych sformułowań, mogło by się okazać, że nie chodzi o rozbieżności merytoryczne, tylko o pewne niedokładności sformułowania."

Istotnej przyczyny werdyktu bezwzględnego Rady Politycznej Stronnictw, i to w liście do prezesa Komitetu Wolnej Europy, trzeba niewątpliwie szukać gdzieindziej, w motywach natury partyjnej, konkurencyjnej w w stosunku do Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego i jego prezesa. Zawsze to samo i zawsze naturalnie — „dla Polski".

**Dr Marian Seyda**

Buenos Aires, w kwietniu 1951.

### Pan Szumlakowski z Madrytu

donosi nam, że nie grał z żadnym Niemcem tenisa podczas wojny ani też z żadnym Niemcem nie utrzymywał w ogóle żadnych stosunków, a tymbardziej przyjacielskich, natomiast był przedmiotem stałych ataków ze strony ambasady hitlerowskiej w Madrycie.

* * *

Stwierdzamy wobec powyższego, że sprawy powyżej prostowane poruszano podczas wojny z innej strony w Radzie Narodowej w formie pozytywnej i dziwimy się, że wówczas ze strony kompetentnej nie nastąpiło ani sprostowanie, ani zaprzeczenie.

### 3 biskupi katoliccy na Węgrzech odmówili podpisania „apelu sztokholmskiego"

**Budapeszt.** — Trzech biskupów katolickich na Węgrzech, a to: J. Eks. Grosz, Hauzes i Deteri, odmówiło złożenia podpisów pod komunistycznym „apelem pokojowym", znanym w propagandzie reżimów poza „żelazną kurtyną" jako „apel sztokholmski". Prasa komunistyczna węgierska, na czele z dziennikiem „Sabad-Nep" podjęła gwałtowną kampanię przeciwko węgierskiemu duchowieństwu katolickiemu, oraz przywódcom hierarchii Kościoła katolickiego za ich rzekomo wrogi stosunek do pokoju.

Bezpieka węgierska przeprowadziła znowu aresztowania wśród katolickich księży, oraz działaczy młodzieżowych pod zarzutem, jakoby uwięzieni byli „wrogami demokracji ludowej".

### Dwoje dzieci zasypanych w dep. Isère

**ROMANS. — Grupa dzieci, w wieku od 6 do 10 lat, bawiła się onegdaj na terenie budowlanym w Romans. W pewnym momencie zwaliła się na nich masa ziemi, objętości kilku metrów sześc. Chłopiec, zasypany do połowy, wyswobodził się niebawem i wezwał pomocy. Cztery osoby przystąpiły wkrótce do usuwania ziemi. Po 7 do 10 minutach wydobyto dzieci, którymi natychmiast zajęli się wezwani lekarze. Niestety, dwojga dzieci nie zdołano przywrócić do życia.**

### Gen. sowiecki Bata — węgierskim Rokossowskim

**Budapeszt.** — Kreml, urzeczywistniając swoje plany związania armii wschodnio-europejskich satelitów z armią czerwoną, mianuje po kolei swoich marszałków i generałów naczelnymi dowódcami wojskowymi w poszczególnych krajach Europy wschodniej i środkowej. Po Polsce i Bułgarii, obecnie przyszła kolej na Węgry.

Węgierskim Rokossowskim został sowiecki generał Bata, który objął całkowitą kontrolę nad zreorganizowaną armią węgierską.

### Ślub czworga dzieci jednej rodziny w tym samym dniu

**Limoges.** — W miejscowości Chaptelat (Haute Vienne), odbył się w jednym dniu ślub czworga dzieci tej samej rodziny, dwóch synów i dwóch córek rolnika Brissaud. Dwaj synowie, rolnicy, poślubili dwie siostry rodziny Campaner. Jedna z córek Brissauda wyszła za rolnika, druga za stolarza.

## Przygotowanie wojskowe Rosji w Mandżurii

### 75 tysięcy żołnierzy sowieckich w portach Arthura i Dairem

**Waszyngton.** — Amerykańska służba wywiadowcza zebrała wiadomości, z których wynika, że Rosjanie skoncentrowali trzy do pięciu dywizyj, obliczanych na 75 tysięcy ludzi w portach Arthura i Dairen, 320 km od granicy Korei. Do tego trzeba dodać znaczne efektywy marynarzy sowieckich, przydzielonych do portu Arthura, który zajmuje drugie miejsce na Dalekim Wschodzie po Władywostoku.

W samym porcie Arthura dowództwo sowieckie posiada około 100 łodzi podwodnych.

Wywiad amerykański nie może stwierdzić, czy to zwiększenie efektywów rosyjskich w dwóch bazach mandżurskich nastąpiło w ostatnich tygodniach, czy w ostatnich miesiącach. Faktem jest, że obecna koncentracja wojsk sowieckich w portach Arthura i Dairem jest daleko wyższa, niż w roku ubiegłym.

Wojskowe władze amerykańskie posiadają również dowody, że Rosjanie rozbudowują w Mandżurii lotniska, oraz, że do Mandżurii przybywają liczne eskadry lotnicze z Syberii.

Zdaniem rzeczoznawców wojskowych w Tokio, przygotowania powyższe mogą być wstępem do użycia „ochotników sowieckich" do działań na Korei przy poparciu lotnictwa i floty.

### Gen. Eisenhower zakończył inspekcję swych oddziałów w Niemczech

**FRANKFURT. — Po zakończeniu inspekcji oddziałów wojskowych znajdujących się na terenie Niemiec zach., a podporządkowanych naczelnemu dowództwu armii atlantyckiej, gen. Eisenhower powrócił do Frankfurtu, skąd samolotem udał się do Luksemburga. Generał powrócił do Paryża w poniedziałek.**

## Rozgrywka między demokratami a republikanami w USA

### dookoła Mac Arthura potrwa czas dłuższy

#### gdyż chodzi o zmianę polityki Stanów Zjednoczonych wobec Chin

#### Demokraci godzą się, by Mac Arthur przedstawił swój pogląd obu izbom Kongresu

#### Prezydent Truman wyjdzie zwycięsko z rozgrywki, o ile Chiny poszłyby na rękę ONZ

**Gen. Mac Arthur przybędzie w przyszłym tygodniu do Waszyngtonu, gdzie ma stanąć przed obu izbami Kongresu i przedłożyć swoje poglądy na politykę, jaką Stany Zjedn. powinny prowadzić na Dalekim Wschodzie, by stawić czoło zaborczym dążeniom i planom Chin oraz stojącej za nimi Rosji.**

**Republikańscy przeciwnicy prez. Trumana sądzą, że interesy Stanów Zjedn. w Azji są większe i więcej bezpośrednio dotknięte, jak w Europie, i że wydarzenia w Azji będą miały rozstrzygający wpływ także na rozwój sytuacji w Europie. Zarzucają więc prezydentowi Trumanowi, że uległ naciskowi W. Brytanii mającej miliardowe interesy handlowe na Dalekim Wschodzie scentralizowane w Hong-Kongu, — że prowadzi politykę ustępstw i ugody wobec komunizmu, choć wie, że taka ugoda jest niemożliwa. Ataki te obejmują przede wszystkim sekr. Stanu, Achesona, którego posądza się o dążenia ugodowe, i gen. Marshalla, który swego czasu wstrzymał pomoc Stanów Zjedn. dla Czang-Kaj-Szeka, kiedy przekonał się o nieuczciwości administracji tegoż i jego generałów sprzedających komunistom dostarczoną broń amerykańską.**

**Wobec tego, że demokraci, którym przewodzi prez. Truman, zgodzili się niespodzianie na to, by gen. Mac Arthur przedłożył obu Izbom Kongresu swoje poglądy na politykę, jaką jego zdaniem należałoby prowadzić na Dalekim Wschodzie, przeto cała uwaga wzburzonej opinii publicznej USA skupia się obecnie na zapowiedziane posiedzenie połączonych izb Kongresu.**

**Panuje przekonanie, że Truman wygra rozgrywkę z Mac Arthurem, jeżeli okazałoby się, że odwołanie Mac Arthura doprowadzi do odprężenia i pacyfikacji na Korei. Do tej chwili oznak takich nie ma, a Chiny i Rosja przedstawiły odwołanie Mac Arthura, jako swoje zwycięstwo i przekonanie, że ONZ nie zdoła osiągnąć zwycięstwa na Korei.**

*

### Mac Arthur w środę stanie przed Komisją Wojskową Senatu a później przed pełnym Kongresem

**Waszyngton.** — Sprawa odwołania generała Mac Arthura zajmuje nadal prasę światową, gdyż republikanie w USA atakują nadal politykę prezydenta Trumana, jak również jego najbliższych współpracowników: Achesona, Marshalla i Harrimana.

W piątek w przemówieniu radiowym, przywódca republikańskiej grupy w Izbie Reprezentantów, Martin ponowił ataki na politykę demokratów na Dalekim Wschodzie. Zdaniem Martina, prez. Truman przez odwołanie Mac Arthura chce jakoby ułagodzić komunistów chińskich. Tymczasem według Martina, „Azja jest kluczem do rozwiązania wielu innych zagadnień światowych".

Komisja Wojskowa Senatu zadecydowała w piątek zaprosić generała Mac Arthura, by w środę przedstawił w Komisji swoje poglądy na sytuację na D. Wschodzie oraz wypadki poprzedzające [illegible] Dalekim Wschodzie. Demokraci i republikanie zgodzili się, że Mac Arthur przedstawi także pełnemu Kongresowi swoje poglądy na bieg wydarzeń na Dalekim Wschodzie.

Prezydent Truman oświadczył w piątek, iż będzie zadowolony, jeżeli jeden z największych amerykańskich generałów przedstawi narodowi amerykańskiemu swoje osobiste poglądy na sytuację na Dalekim Wschodzie.

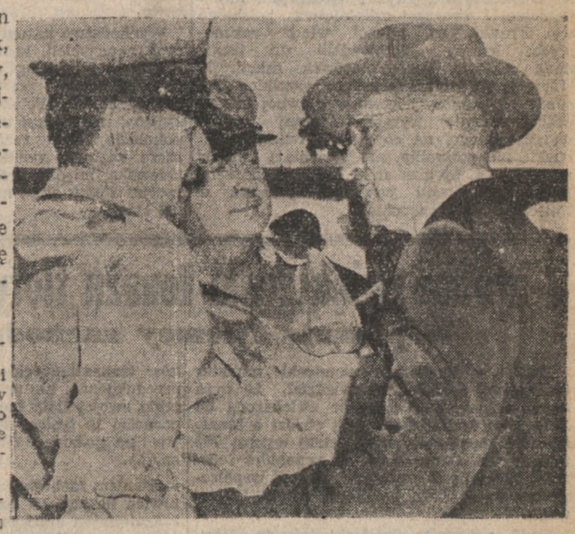

Generał Mac Arthur i prezydent Truman w czasie ich historycznego spotkania na wyspie Wake, przed kilku miesiącami.

(Foto: Record)

*

### Warren Austin popiera politykę pokojową na Dalekim Wschodzie

**LAKE SUCCESS. — Przewodniczący amerykańskiej delegacji do Rady Bezpieczeństwa Warren Austin, popierając politykę prezydenta Trumana na Dalekim Wschodzie, oświadczył 13 kwietnia br., że celem U.S.A. i O.N.Z. na Korei jest odparcie agresji a nie rozszerzanie wojny. Ani Stany Zjednoczone ani O.N.Z. — podkreślił Austin — nie chcą wojny z Chinami, jak również pokoju za cenę ustępstw.**

*

### Mac Arthur zaproszony do Nowego Jorku

**Nowy Jork.** — Burmistrz Nowego Jorku, Impelliteri, zaprosił generał Mac Arthura, [illegible] przybył do Nowego Jorku, gdzie będzie [illegible] Wielkiej. Uprzednio prezydo Manili.

*

### Taft popiera plany Mac Arthura

**Nowy Jork.** — Przemawiając przez radio, przywódca republikański, senator Taft poparł plany wojskowe generała Mac Arthura, domagającego się bombardowania komunistycznych baz w Chinach oraz użycia nacjonalistów chińskich z Formozy w wojnie na Korei.

Taft potępił zwolnienie Mac Arthura, oświadczając, że dalsze wypadki na Korei mogą dowieść, iż odwołanie Mac Arthura było błędem.

## Francja w odwecie zamyka Instytut

### i konsulat czechosłowacki

**PARYŻ. — żądanie przez rząd czechosłowacki zamknięcia najpóźniej do 26 kwietnia konsulatu generalnego Francji w Bratysławie oraz Instytutu Francuskiego w Pradze, zmusiło rząd francuski do wydania zarządzeń odwetowych. Rząd postanowił zamknięcie Instytutu Masaryka w Paryżu oraz generalnego konsulatu czechosłowackiego w Algerze.**

**„L'Aube" wskazuje, że Francja decyduje się na te zarządzenia nie bez bolesnego ściśnięcia serca. Nazwisko Masaryka jest bowiem drogie sercom francuskim.**

**Dziennik podnosi, że pociągnięcia rządu praskiego mają na celu zniszczenie wszelkiego „wpływu zachodniego" oraz stanowią część planu, zastosowanego już w innych demokracjach ludowych, podporządkowanych Kremlowi.**

**Wszyscy profesorowie Instytutu Francuskiego w Pradze są zmuszeni opuścić Czechosłowację przed 1 maja b.r.**

### Sprzeniewierzył 80 milionów franków!

**Lyon.** — W Lyonie wykryto oszustwa na wielką skalę, dokonywane od kilku miesięcy. Niejaki Accary, pracownki maklera giełdowego, uzyskiwał pożyczki na poważną kwotę, a nawet powierzano mu sztaby złota za obietnicę wypłacania wysokich odsetek. Za pierwsze pożyczone mu kwoty wypłacał początkowo odsetki, następnie począł obracać pieniędzmi na własną korzyść. Nieuczciwy urzędnik sprzeniewierzył co najmniej 80 milionów fr. Większość ofiar mieszka w obwodzie Lyonu. Oszust znikł bez śladu. Uważa się za niewykluczone, że popełnił samobójstwo.

**LAKE SUCCESS. — Rada Bezpieczeństwa zbiera się 17 kwietnia br. w sprawie staré granicznych izraelsko-syryjskich.**

### 30 zebrań bezowocnych czterech zastępców w Paryżu

**PARYŻ. — W sobotę delegat Francji A. Parodi podejmował śniadaniem Daviesa, dr. Jessupa i Gromykę.**

**30. zebranie piątkowe, któremu przewodniczył Davies, przedstawiciel Anglii, zakończyło się bez żadnych wyników. Dr Jessup domagał się ścisłego wyjaśnienia, do czego dąży Gromyko oraz odpowiedzi, czy Rosja chce istotnie odbycia konferencji W. Czwórki dla załatwienia spornych zagadnień, które wywołują międzynarodowe napięcie w Europie i są groźbą dla pokoju światowego.**

**Gromyko atakował propozycje mocarstw zachodnich i nadal żądał postawienia na porządku dziennym spraw Triestu, paktu atlantyckiego, baz amerykańskich w świecie oraz traktatu z Włochami.**

### Odnaleziono szczątki 3 rozbitych samolotów brytyjskich

**LONDYN. — W odległości kilku kilometrów od siebie, znaleziono w piątek, w rejonie górskim Yorkshire, szczątki dwóch brytyjskich myśliwców odrzutowych, typu „Meteor". Samoloty te uległy katastrofie w czasie lotu w czwartek. Obydwaj piloci ponieśli śmierć.**

**W rejonie Lancashire znaleziono równocześnie szczątki małego samolotu transportowego, typu „Consul", na pokładzie którego znajdowały się 3 osoby.**

**WASZYNGTON. — Stan zdrowia senatora Vandenberga, liczącego 67 lat, pogarsza się.**

**BELGRAD. — Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie odbył w piątek rozmowy z marszałkiem Tito.**

### Podwyższenia o 50% zasiłków rodzinnych za kwiecień

#### — domaga się C. F. T. C.

**Paryż.** — Delegacja zarządu CFTC odbyła rozmowę z min. Pracy Paul Bacon, w sprawie rewaloryzacji zasiłków rodzinnych na podstawie 20 250 fr miesięcznie. Ponieważ przeprowadzenie rewaloryzacji będzie wymagało pewnego czasu, CFTC wypowiedziała się za podwyższeniem zasiłków rodzinnych za kwiecień conajmniej o 50 proc.

### Księżna Elżbieta i książę Edynburga u Papieża

**Watykan.** — Księżna Elżbieta, następczyni tronu Wielkiej Brytanii i książę edynburski, zostali przyjęci na audiencji prywatnej przez Ojca św., Piusa XII. Audiencja odbyła się w bibliotece prywatnej Papieża.

### Unieszkodliwiono szajkę złodziei, która grasowała w Pirenejach i Alpach

**Montpellier.** — Inspektorzy policji z Montpellier aresztowali szajkę włamywaczy, której kwatera główna mieściła się w Marsylii a polem działania były Pireneje i Alpy. Szajka popełniła 200 kradzieży, zwłaszcza na dworcach i w hurtowniach spożywczych. M. in. obrabowała stacje kolejowe w Ganges, Le Vigan, Uzès, Quissac, Vals-les-Bains, Carpentras, Privas, Aubenas, Lodève, Lavelanet, Gap, Bagnols-sur-Cèze, Saint-Affrique, Decazeville, Grasse, Clermont-l'Hérault, Draguignan.

Wartość towarów, skradzionych między r. 1949 a 1951, oceniają na około 100 milionów fr. Do aresztowanej szajki należeli: Marius Busnelli, lat 50; Marcel Garella, lat 36; Adolf Joannel, lat 31; Pierre Fons i Edward Fernandez.

**Straszna zbrodnia w Gennevilliers**

### Udusili noworodka i spalili jego zwłoki

**PARYŻ. — Stróż garażu, Jacques Blaise przyznał się w czasie przesłuchania przez policję, że utopił dziecko żony swojego przyjaciela, a następnie, zawinąwszy je w watę i papier zaniósł do szwagra, Pierre Benoist, który polał paczkę ze zwłokami oliwą i spalił ją w piecu pralni. Zbrodnia ta została popełniona za zgodą matki dziecka, Odette Baignol oraz ojca, natychmiast po przyjściu na świat noworodka. Odette przyspieszyła połóg o miesiąc, zwróciwszy się o pomoc do Leontyny Paul. Blaise, Baignolowie, Pierre Benoist i Leontyna Paul, czyli wszyscy uczestnicy tej zbrodni, zostali aresztowani.**

### Dwaj zbrodniarze wojenni skazani na śmierć

**METZ.** — Trybunał wojskowy w Metzu skazał na śmierć zaocznie Otona Grabowskiego, lat 60, byłego pułkownika - komendanta feldkommandantury w Charleville oraz Teodora Molinari, majora niemieckiego pułku pancernego, oskarżonych o współnictwo w zbrodniach wojennych.

## 175 tysięcy mieszkań zbudowano we Francji od roku 1945

**Paryż.** — Min. Odbudowy, Claudius Petit, przemawiał w piątek w Zgromadzeniu Narodowym, w toku dyskusji nad kredytami na odbudowę i odszkodowania wojenne. Po przemówieniach kilku posłów, którzy wskazywali na niewystarczalność kredytów oraz nadmiar wymaganych formalności, minister wyjaśnił, że od Wyzwolenia zbudowano we Francji 175 tys. nowych mieszkań, a planuje się obecnie 240 tys mieszkań rocznie, co byłoby stanem normalnym.

Kredyty budżetowe umożliwiły w r. 1950 budowę 30 tys. mieszkań i wypłacenie 60 miliardów fr odszkodowań przemysłowcom i kupcom oraz 38 miliardów rolnikom. W tym samym roku zostało zbudowanych 38 tys, mieszkań z inicjatywy prywatnej lub z pomocą państwa. 145 560 znajduje się w toku odbudowy.

Ogółem zbudowano 174 900 mieszkań od Wyzwolenia, z czego w 1948 roku 33 tys. mieszkań, 51 tys. w roku 1949, 68 tys. w r. 1950. Minister sądzi, że dojdzie się do 100 tys. w roku bieżącym.

Jednym z czynników, które przyczyniają się do wzmocnienia ruchu budowlanego, jest podwyżka czynszów, co uczyniło budowę opłacalną, chociaż podrożenie kosztów budowlanych nastręcza poważne trudności.

*

### Ponad 33 miliardy fr. więcej w obiegu

**PARYŻ. — Bilans Banku Francji za tydzień do 5 kwietnia wykazuje wzrost kwoty banknotów w obiegu o 33 miliardy 742 miliony fr. w porównaniu do poprzedniego tygodnia. Kwota banknotów w obiegu wzrosła przeto do rekordowej wysokości 1.609 miliardów 972 miliony fr.**

*

### Opony podrożały o 17 proc.

**Paryż.** — Począwszy od 9 kwietnia podrożały opony. Zwyżka wynosi przeciętnie 17 proc., różniąc się zależnie od surowców używanych do fabrykacji opon. Spowodowało ją podrożenie gumy i towarów włókienniczych na rynkach międzynarodowych.

*

### 52 miliardy nowych podatków

**Paryż.** — Rząd spodziewa się uzyskać 52 miliardy fr. z następujących nowych podatków:

z podwyższenia podatków od spółek: 16 miliardów fr.; z podatków od towarów wywożonych za granicę: 12 miliardów; ze zwyżki cen gazoliny: 3 miliardy; z podatków od rezerw na tworzenie zapasów sprzed 1950 r.: 10 miliardów fr.; z podwyższenia o 0 fr. 50 podatków od usług (w restauracjach, hotelach, kawiarniach itd.): 5 miliardów; z podatków od nowych i okazyjnych samochodów: 6 miliardów — razem 52 miliardy franków.

W razie uchwalenia projektu rządowego, nabywcy samochodów płaciliby dodatkowo:

5.000 fr. od samochodów do siły 5 k.
12.000 fr. od samochodów od 5 do 11 k.
20.000 fr. od samochodów od 11 do 16 k.
40.000 fr. od samochodów powyżej 16 k.

*

### Ustanowienie statutu deportowanych zatwierdzone

**PARYŻ. — Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło w piątek, bez dyskusji, projekt ustawy, zmierzającej do ustanowienia statutu deportowanych. Ze statutu tego będą mogły skorzystać osoby, które „były przymusowo zatrzymane, co najmniej w okresie 3 miesięcy w kraju nieprzyjacielskim, w obcym kraju, okupowanym przez wroga lub na terytorium francuskim, okupowanym przez wroga".**

**Za straty majątkowe, odpowiednio udowodnione, wynikające z faktu, który zaszedł w okresie zatrzymania, są przewidziane odszkodowania. Jednorazowe odszkodowanie, którego wysokość będzie ustalona przez osobną ustawę, zostanie przyznana korzystającym ze statutu a w razie ich zgonu, rodzinom.**

**Oszust obiecując posady pielęgniarkom.**

## zabierał ich oszczędności i znikał

**PARYŻ. — Międzynarodowy oszust Robert Marsille poszukiwany przez sądy w Nicei i Lyonie oraz policje belgijską i angielską, wpadł w ręce policji.**

**Marsille, podający się za dra Riberena, rzekomego administratora sanatoriów, podawał w gazetach drobne ogłoszenia, w których poszukiwał kwalifikowanej dyrektorki do zakładów, jakimi miał zawiadywać. Na ogłoszenie nadeszło około 50 ofert od dyplomowanych pielęgniarek. Oszust każdej z nich poczynił świetne obietnice i wręczał kontrakt, robiący wrażenie autentycznego. Potem zwracał się do nieprzeczuwającej ofiary z propozycją by zechciała wpłacić zaliczkę w kwocie 30.000 fr. na kupno mundurów, letniego i zimowego. Pielęgniarki wpłacały żądaną kwotę, a oszust nazajutrz znikał z hotelu, przeważnie nie zapłaciwszy za pokój. Aresztowano go wreszcie na tarasie kawiarni w dzielnicy Montparnasse, w chwili gdy pobierał pieniądze od ostatniej swojej ofiary.**

**Robert Marsille posługiwał się również fałszywymi nazwiskami Arnoult i Macrayt, podając się za handlarza warzyw i nieistniejących owoców względnie za inżyniera. Pod tymi nazwiskami popełnił wiele innych oszustw.**

GŁOSY CZYTELNIKÓW

# Wychodztwo a nauczyciele

Pod tytułem „Wychodztwo szanuje polskich nauczycieli" ukazał się w reżimowej gazecie paryskiej z dnia 29.III.1951 artykuł, z podpisem autora „Oni" o szacunku, jakim wychodztwo polskie otacza nauczycieli.

Co do nagłówka to jestem o tyle zgodny, że „stare" nauczycielstwo sumienną swą pracą wychowawczą dziatwy i młodzieży, której niosło kaganiec prawdziwej oświaty, zdobyło sobie poważanie i szacunek Wychodztwa Polskiego we Francji. Ze swej strony przeto Wychodztwo dokładało wszelkich starań, by nauczycielstwo polskie mogło spełniać swe obowiązki dla dobra dziatwy, Emigracji i Ojczyzny naszej Polski, a nie dla partii, jak to było życzeniem obywatela Skrzeszewskiego, byłego ambasadora reżimowego w Paryżu a późniejszego ministra oświaty w Polsce.

Korespondent „Oni" pisze o „inspiratorach',' którzy zrobili jakoby już wiele by nauczanie języka polskiego na Wychodztwie zlikwidować. Naturalnie nie mogło się obyć bez ataku na pismo niezależne, jakim jest „Narodowiec". Tak czyni zwykle każdy reżimowy korespondent z rozkazu swych mocodawców i czynić to musi. Lecz napaści na „Narodowca" i na „wrogów Polski Ludowej" są bezpodstawne, gdyż prawdziwymi likwidatorami i wrogami szkolnictwa polskiego we Francji są agenci władz reżimowych, którzy doprowadzili do likwidacji wielkiej liczby placówek szkolnych. Używają oni i obecnie jeszcze wszelkich sposobów, by nauczycielstwo w głównej mierze przeprowadzało wytyczne i plany reżimu warszawskiego, na co jednak władze francuskie nie pozwoliły, nie pozwalają i nigdy nie pozwolą, by gość miał być gospodarzem. Reżim warszawski pozamykał przecież w Polsce szkoły francuskie.

Swoimi metodami przyczyniły się placówki władz reżimowych do likwidacji placówek szkolnych z jednej strony przez wydalenia pewnej liczby nauczycielstwa, a z drugiej zaś strony przez odebranie przez władze francuskie kilku nauczycielom prawa nauczania. W końcu reżim zwolnił nauczycieli, którzy spełniali swą misję oświatową w sposób czysto bezpartyjny, katolicki, dla dobra Wychodztwa i Polski Wolnej i Niepodległej, a nie dla partii lub reżimu Bieruta i Rokossowskiego. Tych nauczycieli czynniki reżimu warszawskiego mianują obelżywie „renegatami" i „zdrajcami".

A przecież nauczyciel winien poświęcać swą pracę dla wszystkich dzieci polskich, które są w jego kolonii, aby na skutek jego pracy Naród Polski zachował spuściznę zasad i tradycyj u dzieci i młodzieży, aby na prawdę kochali nieznany im — oczami — kraj rodzinny i duszą i sercem byli mu oddani. To nauczycielstwo, które spełniało i spełnia swe obowiązki dla Boga i Ojczyzny, reżim zwalniał za to, że nie chce zdradzić szlachetnych ideałów polskich, by wbrew własnemu przekonaniu iść w służbę i służyć nie wierzeniom i tradycjom Polski lecz obcemu nam reżimowi Marksa, Stalina i Moskwy.

Wychodztwo natomiast otacza i szanuje tych nauczycieli, którzy oddali Emigracji i Polsce wielkie usługi, by im okazać wdzięczność za pracę i poświęcenie, a hymn nasz polski „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy" nie ustąpi z serc naszego młodego pokolenia, choćby reżim warszawski robił jeszcze większe wysiłki by go zastąpić moskiewską międzynarodówką. Bowiem „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród, bo nas prowadzi Bóg".

Stary Górnik.

# Ci, którzy się załamali

(Od własnego korespondenta „Narodowca")

LONDYN, w wrześniu 1951 r.

Samobójstwo b. ambasadora Łukasiewicza, stwierdzone jako takie bez cienia wątpliwości przez władze amerykańskie, wywołało w tutejszym grajdołku naszym reakcję, która zaczyna być chorobliwą.

Szeptana od ucha do ucha propaganda stara się po swojemu „rozwikłać zagadkę (tej) śmierci" (jak się wyraża organ „legalny"), dając do zrozumienia, że zmarły stał się ofiarą wrogów politycznych. Niektórzy w takich bzdurnych aluzjach szukają ukojenia po zawstydzeniu, jakie mimowoli wywołał wspaniały artykuł Władysława Zaremby z „Narodowca" wśród tych grajdołkowców, którzy gonią jeszcze ostatkami sumienia społecznego.

Jak wiadomo, nie jest to pierwszy wypadek

**nagłego załamania się ludzi komendanta"**

w obliczu wyroku Opatrzności przeciwnego sprawcom zbrodni majowej.

Tragiczną śmiercią zginęli Sławek, sprawca hańby Brzeskiej, Wieniawa - Długoszowski, który przejrzał, lecz nie zdołał zerwać z przeszłością i inni. Wielu zmarło przedwcześnie od chorób męczących, jak Matuszewski i Flojar-Rajchman, sprawcy śmierci ś.p. Aleksandra Lednickiego oraz Kościałkowski, który też szczerze pragnął zerwać z przeszłością „majową". Przepadli bez wieści Kozłowski, sprawca Berezy, Kostek-Biernacki, kat Brzeski itd. Zmarł w tajemniczych okolicznościach Rydz-Śmigły, który we wrześniu uciekł z pola walki; zmarł niedawno Janusz Jędrzejewicz, pogromca wszechnic polskich; zmarł na tułaczce Beck, współsprawca Brześcia i sprawca katastrofalnej polityki zakończonej klęską wrześniową... żaden z nich nie stał się męczennikiem; żaden nie doczeka się męczeństwa. Komuniści zaś masowo korzystają z usług sanatorów i masonów w Kraju. Demokracja polska zaś, nieprzejednana politycznie w stosunku do nich, pozostawia ich spiewki cierpliwie sądom Bożym i przyszłym niezależnym sądom wolnej Rzeczypospolitej; zemsty z naszej strony nie będzie.

W londyńskim zaścianku „legalnym" jednak

**rozpacz z powodu śmierci Łukasiewicza**

objawia się m. i. wybuchami nieprzytomnej nienawiści do St. Mikołajczyka i obozu demokracji polskiej. Nie ma obe'gi, którą by w naszą stronę nie miotano. Sławetny „bywalec" zirytowany z powodu ujawnienia tak pochlebnego dla „wielkiego" Stalina wywiadu gen. Andersa z moskiewską „Prawdą" z 1941 r. conajmniej raz na tydzień napada oszczerczo i brutalnie na profesora St. Kota, którego głównym przewinieniem w przeszłości były tak jak u gen. Sikorskiego, złudzenia dyktowane dobrocią serca, w stosunku do niejednego sanatora czy karierowicza, dziś odpłacających mu się łajdackimi potwarzami.

**Zacietrzewienie**

Niestety ten szał zacietrzewienia udzielił się również pewnym osobom z t.zw. „rady politycznej" (narodowo-socjalistycznej). Jedna z nich ogłosiła w „Gazecie Niedzielnej", organie o pozorach ogólno-katolickich, równie zawzięte jak idiotyczne uwagi na temat deklaracji Filadelfijskiej, uzgodnionej wszak co do treści i daty z „delegatami z rady politycznej" w U.S.A., lecz obecnie potępionej przez tych panów ponieważ nie dano im miejsca, do którego dzięki swojej zarozumiałości pretendowali, zasłaniając się brakiem wzmianki o Jałcie. A przecież panowie z „rady politycznej" współdziałali w Londynie w układaniu i ogłoszeniu „podstawowego" programu sekcji wschodniej Ruchu Europejskiego, brak było w nim specjalnej wzmianki o Jałcie. Wówczas wydawał się im równie w porządku jak analogiczny brak w deklaracji Filadelgijskiej, zanim się zdecydowali odnowić podpisania jej. Zasłaniają się także udziałem w podpisaniu jej gen. J. Modelskiego, choć wysiłki jego w zwalczaniu komunizmu są nie tylko wysoko cenione w Kraju i w Ameryce, lecz chyba i bez porównania większe od walki przy pomocy siedzenia, uprawianej wygodnie przez naszych działaczy „londyńskich".

Trzeba nie lada wstecznictwa klasowego, zacietrzewienia partyjnego, by wyróżnienie (przez amerykańskich organizatorów manifestacji Filadelfijskiej) Międzynarodowej Uni. Chłopskiej jakoby („za podszeptem St. Mikołajczyka?!!") piętnować jako „szkodliwe" przedstawianie chłopów w roli „kręgosłupa" oporu społeczeństw ujarzmionych za żelazną kurtyną.

A któż jest tym kręgosłupem w Polsce, jeżeli nie chłopi, którzy umożliwili bohaterską epopeę Mikołajczyka 1945-47 r. w warunkach bezsilności wyniszczonej przez okupantów inteligencji i zamętu wśród robotników na skutek opanowania P.P.S. przez elementy Cyrankiewiczowe.

I takie obrzydliwości bzdurne wypisuje się w chwili, kiedy czerwoni oprawcy w Kraju skazują, względnie przygotowują wyroki okrutne właśnie na więzionych towarzyszów broni tych, którzy dziś są czołowymi sygnatariuszami Deklaracji Filadelfijskiej. Ar.

## Małe sensacje z wielkiego świata

Najwyższy budynek świata, „Empire State Building," w Nowym Jorku, stał się obecnie także najbardziej komfortowym gmachem świata. Inwestycja pochłonęła masę pieniędzy, a polega na tym, że pod budynkiem wymurowano 36 przestronnych schronów, mogących pomieścić 40.000 osób. Schrony w pierwszym rzędzie mają służyć 18 tysiącom osób, pracującym, na 102 piętrach drapacza i 22 tysiącom klientów, przewijających się średnio codzień przez biura.

Prócz schronów postarano się o 4 pompy motorowe, przystosowane wielkością do 75 wind, sprzęt ratownicy, urządzenia alarmowe itd. Cały gmach może być zaalarmowy a ludzie przeniesieni do piwnic w ciągu 5 minut.

# 3-krotne zwiększenie tonażu floty handlowej

## planują Niemcy zachodnie

BONN. — Zachodnio - niemiecki minister transportu, Seebohn zapowiedział, że flota handlowa republiki zostanie zwiększona do 1955 roku trzykrotnie, jeśli chodzi o tonaż. Obecnie tonaż floty niemieckiej wynosi 700 tysięcy ton. Oznacza to, że republika federalna mogłaby w praktyce podjąć współzawodnictwo z flotą handlową Anglii i Norwegii.

Rząd zachodnio - niemiecki dąży do zdobycia przy pomocy floty handlowej dewiz zagranicznych.

Statki zachodnio - niemieckie podejmowałyby służbę transportową na różnych morzach, zapewniając na tej drodze rządowi poważne dochody w walutach zagranicznych.

Minister Seebohn podkreślił, że Niemcy zachodnie nie będą budować wielkich statków transatlantyckich, jak dawne statki przedwojenne, ale ograniczą się do wyposażenia swojej floty handlowej w statki o wyporności 15 tysięcy ton o szybkości 20 węzłów na godzinę. (węzeł równa się 1853 m./g.).

Zdaniem fachowców niemieckich, transportowiec liczący 15 tysięcy ton jest najpraktyczniejszym statkiem dla transportu towarów na wielkich morzach.

## Nie ma wolności religii w Rosji

### — stwierdza radio watykańskie

Watykan. — Radiostacja watykańska wystąpiła przeciwko twierdzeniu, jakoby w Rosji istniała wolność wyznania. Wskazała, że na 5 500 kościołów, istniejących w czasie rewolucji, pozostał tylko jeden kościół, w którym odbywają się nabożeństwa, a jest nim kościół św. Ludwika w Moskwie. Wszyscy biskupi katoliccy i 4 600 księży zostało zabitych lub wysiedlonych.

## Nieznany los działaczki soc. za żelazną kurtyną

LONDYN. — Komitet Wykonawczy partyj socjalistycznych (Comisco) zwrócił się w piątek do Rakoszego na Węgrzech, by wyjaśnił los działaczki socjalistycznej Anny Ketly, skazanej prawdopodobnie przez tajny trybunał komunistyczny na 15 lat ciężkiego więzienia. Komitet przypomniał Rakoszemu, że za czasów rządu Horty'ego był on sądzony i uratowany od śmierci przez młodego prawnika angielskiego, który bronił go publicznie w sądzie w Budapeszcie. Comisco domaga się, by Rakoszy spowodował przeprowadzenie obecnie publicznego procesu Anny Ketly, oraz by zezwolił na bezstronną obronę zasłużonej węgierskiej działaczki socjalistycznej.

## Belgia może jeszcze uniknąć zawieszenia pomocy Marshalla

BRUKSELA. — Szef misji planu Marshalla w Belgii, p. Gilchrist, wręczył w belgijskim Ministerstwie Handlu Zagranicznego notę, informującą Belgię, że mogłaby uniknąć zawieszenia pomocy Marshalla, zwracając Grecji siedem milionów fr. z Organizacji Współpracy Gospodarczej, zablokowane na skutek skargi sądowej towarzystwa belgijskiego.

Władze Organizacji Współpracy Gospodarczej wyjaśniły, że pomoc dla Belgii nie została jeszcze zawieszona.

## Kanclerz Adenauer u prezydenta Auriola

Kanclerz zachodnio - niemieckiej republiki federalnej, Adenauer, był gościem na śniadaniu u prezydenta Francji, Vincent Auriol.

Na zdj. ... lerz Adenauer przed Pałacem Elizejskim.

(Foto: Record

**Prasa amerykańska**

# widzi w energicznych słowach prez. Auriola dowód siły Francji

WASZYNGTON. — Omawiając urzędową wizytę prezydenta Auriola w Stanach Zjednoczonych, liczne dzienniki amerykańskie podkreślają fakt, że żywa duma z potęgi moralnej Francji, zaznaczona w słowach Prezydenta, daje dowód decyzji narodu francuskiego przyłączenia się do innych narodów w celu przeciwstawienia się agresji.

„Washington Star" pisze w tej sprawie:

„Francja, której ze względu na wspaniałą historię dorównało mało narodów, wniosła bardzo duży wkład do rozwoju cywilizacji zachodniej. Możemy więc z całą pewnością liczyć na to, że odegra ona pierwszorzędną rolę w obronie tej cywilizacji przeciwko groźbie czerwonego totalizmu."

W tym samym duchu pisze „Washington Post": „W omawianiu programu pokoju, prezydent Auriol zwrócił się do wszystkich ludzi wolnych, którzy czują wzrastającą groźbę imperializmu, zbliżającego się z ciemnej barbarii.... jesteśmy mu wdzięczni za te słowa".

„Philadelphie Inquirer" omawia pozycję Francji i pisze: „Francja zajmuje kluczową pozycję w obronie zachodniej Europy. Podczas dawnych wojen Francja walczyła po bohatersku, a nawet gdy w czasie ostatniej wojny została pokonana i ujarzmiona przez hitlerowców, jej tajne siły oporu nie przestały walczyć z najeźdzcą."

„Hartford Courant" ma wiarę we Francję: „Francja podtrzymuje zawsze sprawę wolności i demokracji i jesteśmy szczęśliwi, że ją widzimy wśród nas dla ich obrony."

Tak samo pisze „Nashville Tennessean": „Ludzie takiego ducha jak prezydent Auroil wskazują.... że naród nie zapomniał swej historii pełnej męstwa i wielkoduszności w okresie kryzysu międzynarodowego."

Wreszcie „New York Times" odnajduje w słowach prezydenta Auriola, głos całej Francji: „W słowach prezydenta Auriola" — pisze dziennik — „słyszymy głos narodu, dźwigającego się z najgorszych doświadczeń jego długiej historii, który się stara wobec nowych obaw, zająć swe dawne miejsce w przedniej straży zachodniej cywilizacji".

# Antybrytyjskie manifestacje i krwawe rozruchy w Persji

## 10 zabitych, kilkunastu rannych

TEHERAN. — Sytuacja w Persji znowu się zaogniła. W piątek rano w Abadan, ośrodku południowego zagłębia naftowego i siedzibie największych rafineryj Anglo - Irańskiego T-wa Naftowego, doszło do antybrytyjskich manifestacji, wywołanych przez 3 tysiące strajkujących robotników. Trzech marynarzy, w tym dwóch Brytyjczyków zostało zlinczowanych przez tłum. W czasie interwencji policji 10 manifestantów zostało zabitych. Są również ranni, zarówno wśród Brytyjczyków jak wśród Persów.

W tym samym czasie doszło do podobnych manifestacyj w małym porcie irańskim, Machom.

Perska Rada Ministrów zebrała się natych miast na nadzwyczajne posiedzenie. Powzięto szereg decyzyj o charakterze wyjątkowym. Na obszar gdzie powstały manifestacje wysłano wojsko i czołgi. Gubernator Khuzistanu został odwołany i zastąpiony przez gen. Shabakti, który swego czasu dał się poznać ze swej energii w czasie próbyRosji oderwania od Iranu prowincji Azerbeidżanu.

Premier perski przyjął ambasadora brytyjskiego, który domagał się powzięcia odpowiednich zarządzeń dla ochrony obywateli brytyjskich.

Ogłoszony przez rząd komunikat stwierdza, że rozruchy zostały wywołane przez elementy komunistyczne, należące do zakazanej partii Tudeh.

Wkrótce po ogłoszeniu tego komunikatu około 2 tysięcy manifestantów zebrało się w Teheranie, przed siedzibą głównej dyrekcji Anglo - Irańskiego T-wa Naftowego, podnosząc okrzyki wrogie W. Brytanii.

*

## Anglia gotowa do interwencji dla ochrony życia Brytyjczyków w Persji

LONDYN. — Reakcja W. Brytanii na wypadki w Persji była natychmiastowa. W piątek po południu min. Morrison przedstawił w Izbie Gmin sytuację w Iranie, wskazując, że w czasie rozruchów w Abadamie 2 Brytyjczyków zostało zabitych, a 8 rannych. Min. Morrison powiadomił Izbę, że rząd perski zapewnił ambasadora brytyjskiego w Teheranie, iż podjęte zostaną wszelkie potrzebne zarządzenia, aby zapewnić ochronę życia i mienia Brytyjczyków. Dodał on, że „W. Brytania będzie uważała rząd irański jako odpowiedzialny za straty i szkody poniesione w Persji przez obywateli brytyjskich".

Na zakończenie swego przemówienia min. [illegible] „dec[illegible]cie Brytyjczyków jest w niebezpieczeństwie, to musimy interweniować".

Jak widać z tego, W. Brytania nie wyklucza możliwości interwencji wojskowej w Persji. Warto przypomnieć, że traktat rosyjsko - perski z roku 1921, a odnowiony przez zamordowanego niedawno premiera Razmarę, upoważnia Rosję do wysłania swoich oddziałów do Persji, na wypadek interwencji wojskowej jakiegokolwiek obcego mocarstwa.

To też w świetle tego traktatu sytuacja w Persji nabiera niezwykłej powagi.

*

## 2 brytyjskie krążowniki i 3 fregaty w pobliżu Abadanu

LONDYN. — W związku z wypadkami w Persji W. Brytania skierowała w rejon wód Abadanu 2 krążowniki i 3 fregaty. Jeśli chodzi o krążowniki, to są to „Gambia" (8 tysięcy ton) oraz „Eurialus" (6 tysięcy ton).

## Komisja Rady Republiki za głosowaniem stopniowym

PARYŻ. — Podczas rozważania reformy ordynacji wyborczej, komisja wyborcza Rady Republiki 24 głosami przeciw 1, wobec 1 wstrzymującego się i 1 nieobecnego, wypowiedziała się za głosowaniem dwukrotnym na zasadzie większości w ramach departamentu.

(Foto: Record)

P. Antoni Avinin, były sprawozdawca Komisji Głosowania Powszechnego w Radzie Republiki. Następcą jego jest p. René Coty.

## Odprężenie wewnętrzne

LONDYN. — Reakcje Churchilla i prasy opozycyjnej na ekspose budżetowe kanclerza skarbu jest zdecydowanie przychylne mimo nieuniknionych zastrzeżeń.

Ogromne też odprężenie w opinii sfer rządowych nastąpiło na skutek odwołania gen. Mac Arthura przez prezydenta Trumana. Słychać jednak w sferach zarówno opozycyjnych, jak wojskowych uwagi, że nie oznacza to bynajmniej końca różnicy zdań w sprawie Korei. Wręcz przeciwnie, w sferach tych przeważa zdanie, że spodziewane niepowodzenie prób „dogadania się" z Chinami zmusi O.N.Z. do pójścia w kierunku zaleceń Mac Arthura ,który być może, nie jest jeszcze u końca swojej kariery. r.

# Wojska ONZ zajęły Yongchon w środk. Korei

## Nowy dowódca 8. armii przybył na front

TOKIO. — Komunikat kwatery gównej gen. Ridgway'a doniósł w sobotę, że wojska alianckie zajęły w środkowej Korei miasto Yongchon, położone 17 km. na północ od 38 równoleżnika. Jest to poważny węzeł kolejowy. Komuniści ponawiali tutaj kontrataki, ale zostali rozproszeni przy pomocy czołgów.

W zachodniej Korei alianckie patrole prowadziły rozpoznanie na północ od rzeki Imdżin. Na wschodnim odcinku frontu jednostki południowo - koreańskie i amerykańskie poczyniły dalsze postępy.

W ciągu walk powietrznych na pograniczu Mandżurii 5 nadfortec latających „B-29" nie powróciło do baz, 35 „Mig" sowieckiego pochodzenia zostało bądź strąconych, bądź ciężko uszkodzonych.

Nowy dowódca 8. armii, generał Van Fleet przybył do Tokio, skąd po zapoznaniu się z rozkazami, wyruszył do swojej kwatery na Korei.

*

## 20 tysięcy żołnierzy wyślą kraje Wspólnoty Brytyjskiej na Koreę

LONDYN. — Rzecznik krajów Wspólnoty Brytyjskiej podał do wiadomości w piątek, że Anglia, Kanada, Australia i Nowa Zelandia wyślą na Koreę nową dywizję piechoty, liczącą 20 tysięcy ludzi. Obecne dwie brygady Wspólnoty Brytyjskiej liczą razem około 15 tysięcy żołnierzy. Ponadto W. Brytania ma na Korei około 10 tysięcy marynarzy na okrętach, które patrolują wybrzeża koreańskie.

*

## Walki na bagnety nad rzeką Hantan

TOKIO. — Nad rzeką Hantan oddziały alianckie staczały w piątek walki na bagnety, by opanować dwa przyczółki na północnej stronie rzeki. Ponadto w walkach tych Amerykanie użyli na większą skalę granatów ręcznych.

*

## Atak lotniczy na 1.300 samochodów komunistycznych

TOKIO. — Eskadry lotnictwa alianckiego zaatakowały 13 kwietnia br. w północnej Korei kolumnę 1.300 samochodów ciężarowych, przewożących amunicję i zaopatrzenie dla oddziałów chińskich. 130 samochodów zostało rozbitych.

*

## Kariera wojskowa generała Van Fleet

TOKIO. — Generał James Alward Van Fleet, który ostatnio został mianowany dowódcą 8. armii amerykańskiej na Korei, urodził się dnia 19 marca 1892 roku w Coyesville, w stanie New-Jersey. W roku 1915 ukończył Szkołę wojskową w West-Point i w tym samym roku poślubił Helen Hazel Moore. Brał najpierw udział w walkach na pograniczu meksykańskim, a później, w czasie pierwszej wojny światowej został wysłany do Francji. Po powrocie do Ameryki zajmował różne stanowiska w armii amerykańskiej (Kanał Panamski, 1925-27; Fort Williams 1933-1935; Fort Benning, 1939-1941), do chwili wyjazdu do Europy w charakterze dowódcy jednostki w czasie drugiej wojny światowej. W roku 1944 i 1945 był dowódcą 90. Dywizji Piechoty. Odwołany do Stanów Zjednoczonych, został na nowo wysłany do Europy, do służby w oddziałach okupacyjnych w Niemczech od roku 1947 do 1948 r.

Generał Van Fleet ma liczne odznaczenia amerykańskie i zagraniczne, między innymi francuskie (Legii Honorowej i Croix de Guerre z palmami).

*

## Epidemia ospy w północnej Korei

WASZYNGTON. — Wydział higieny Stanów Zjednoczonych ogłasza, że w Korei północnej wybuchły wielkie epidemie ospy i tyfusu.

## Odznaczenie czerwonego dziekana

LONDYN. — Nie wiadomo, czy Bank Anglii zgodzi się na przekaz 100.000 rubli, przyznanych „czerwonemu dziekanowi" Canterbury (H. Johnson'owi) za zasługi na rzecz „pokoju". W każdym razie ten gest wdzięczności Stalina uważany jest jako zręczne rozwiązanie zagadnienia odpowiedniego wynagrodzenia wybitnych narzędzi Moskwy, którym nie wypada po prostu płacić za usługi drogą zwyczajnych zapłat z funduszu danej ambasady. Sto tysięcy rubli ma według sztucznego moskiewskiego kursu być ekwiwalentem 9.000 funtów szterl. (czyli 9 milionów franków). r.

20) (Ciąg dalszy)

# CZARNA PERełKA

I. J. KRASZEWSKI

POWIEŚĆ

Życie jej całe było zwichnięte, nędzy broniła się nie pracą, ale łzami i lamentem; z losem pogodzić się nie mogła nigdy z utratą wdzięków oswoić... Trzymała na loterii w przekonaniu, że Pan Bóg tylko czekał zręczności, żeby jej wynagrodzić chwilowe zapomnienie, marzyła o sukcesji jakiejś, o cudach, a pół dnia kładąc kabałę, często zapomniała, że trzeba było dopilnować obiadu.

Wychowanie syna nieco tych nieszczęśliwych usposobień było wynikiem... Zbigniew, pieszczony, stracił energię zawczasu, więcej umiał rzeczy miłych, niż potrzebnych i byłby może stał się tak nieszczęśliwą jak matka istotą, gdyby nie wpływ Lenory, która go wzięła w opiekę, w której się on zakochał namiętnie... a ona, inne mu zadań życia dając pojęcie, podniosła go i pokierowała nim, wlewając nowego ducha...

Pani Amelia, ubóstwiając syna, taki los mu gotowała, jak sobie... Szczęściem, w porę jeszcze chłopak posłyszał z ust wdzięcznych prawdy, które do jego przekonania trafiły. Zostało w nim coś z matki, ale nowa nauczycielka pchnęła go na lepszą drogę...

Z takim usposobieniem, jak matka Zbigniewa, rzuconą być w życie nędzy, pracy i w cień a kąt społeczeństwa, jest niewypowiedzianą męczarnią. Biedna kobieta trawiła dnie na łzach, noce na westchnieniach. Mieszkanie jej zdradzało najlepiej charakter, przy największym niedostatku bezsilne staranie o jakąś niemożliwą, nieszczęśliwą elegancję, okruchy lepszych nieco czasów... wszystkie zmyślenia, na jakie zdobyć się może ubóstwo, które ukryć się i zamaskować pragnie.

Coś bardziej tragicznego, a razem więcej do smutnego uśmiechu pobudzającego, wymyśleć trudno.

Pierwszy pokój, do którego wszedł doktor, miał widoczną pretensję być salonikiem. Stół okrywała kolorowa niegdyś serweta, stał na nim jakiś otłuczony wazonik ze zwiędłym bukietem; na kulawej szafeczce ponastawiano umiejętnie nieco obłamanej porcelany tak, aby jej kalectwo zamaskować dla patrzącego...

W oknach były firanki perkalowe, ale pąsowe z frędzlami, trochę kwiatów w wazonach.

Wśród tego biednego, ciemnego saloniku siedziała wdowa, blada, z twarzą wyniszczoną, w odzieży starej i zużytej, ale skrojonej i przybieranej tak, aby robiła złudzenie modnego kroju i formy, w chutce wyszarzanej w rękawiczkach, bez których się ruszyć nie mogła.

Na widok nieznajomego przybrała ton i postawę teatralną wielkiej pani, zasznurowała usta i posunęła się ku doktorowi, cała w ruchach wymuszonych a dla patrzącego bolesnych.

Jeden rzut oka starczył staremu do objęcia sytuacji, do zrozumienia tej niedoli nad wszelki wyraz boleśniejszej. Jak strój, tak mowa pani Matuskiej, chciała dowodzić i lepszego niegdyś bytu, i staranniejszego wychowania.

— Jestem doktor S. — rzekł przybyły — miałem przyjemność poznać syna pani, a że i o nim chciałem się z panią rozmówić, i spytać o jej zdrowie, zaszedłem sam się zareprezentować.

— Nieskończone dzięki winnam konsyliarzowi — odparła wskazując krzesło kobieta, sama zajmując pompatycznie na kanapie miejsce. — W istocie moje zdrowie, tylu przeciwnych losów razami skołatane, w najopłakańszym jest stanie. Widzisz nas pan w smutnym nader położeniu, które litość serc szlachetnych obudzać powinno... Nie byłam zrodzoną do tej doli, którą mi ręka zawistnych przeznaczeń zgotowała... ale umiem cierpieć... Jestem z domu Zamierzychowska...

Doktor nie wiele zrozumiał, co rodzina Zamierzychowskich mogła mieć za znaczenie, ale głowę skłonił z uszanowaniem.

— Tak jest, jestem z domu Zamierzychowska, odebrałam wychowanie u mych krewnych, bogatych...

— Pani dobrodziejko — z przestrachem spoglądając na zegarek odezwał się doktor w obawie szczegółowej biografii — czy nie mógłbym wiedzieć na co pani cierpi?

— A! panie! — załamując ręce, rzekła Matuska — co ja cierpię, to się w słowa ująć nie daje... Cierpię duchowo i cierpię cieleśnie... palpitacje serca... nerwowe okropne boleści, bezsenność,,, osłabienie, kurcze, śmiech serdeczny często....

Doktor wziął za puls. Wycieńczenie i osłabienie było wielkie, stan chorej istotnie dość groźny... ale nań niestety nie lekarstwo, tylko spokój i szczęście mogły być ratunkiem. Po kilku zapytaniach wiedział konsyliarz, że chcąc ją dźwignąć, trzeba było naprzód los lepszy zapewnić.

— Powiedz mi pani, czym syn jej się zajmuje?

— Mój anioł! Zbigniewek, ach! panie — łamiąc ręce, krzyknęła z bolesnym wyrazem — zdaje się, że odziedziczył po mnie mą rolę... Jest to najpiękniejszych zdolności młodzian, pełen talentów, uczuć wzniosłych, mogę powiedzieć śmiało, geniusz,,, a jednak zapoznany! Nie pozostało mu nic, tylko bakalarstwo, nędzne bakalarstwo... a teraz nawet pokutuje za to, iż zdrowymi zasadami chciał karmić powierzone mu młode pokolenie... i nie ma zajęcia. Ci arystokraci wypowiedzieli mu wśród roku! Tyrani!

Doktor się zamyślił

— Jest to w istocie zawód — rzekł — w którym trudno dogodzić i sumieniu własnemu, i wymaganiom często zaślepionych rodziców... ale przy zdolnościach pana Zbigniewa, czyby on nie mógł jeszcze nowej nauki zdobyć i usposobić się do nowego zawodu?

— Do jakiego? — spytała wdowa.

— Jako doktor naturalnie pierwszą myśl man , iżby się mógł na medyka wykształcić...

— Panie, to dziecię pełne uczucia... czyżby on wytrzymał... trupy... rany... okropne widowisko znikomości ludzkiej....

Konsyliarz się uśmiechnął.

— Wytrzymałby — odpowiedział — powinien mieć na to dosyć charakteru, jeśli jest usposobiony, radzę i życzę... Pomogę mu może do uzyskania stypendium... powiedz mu pani, że ja myśl tę przyniosłem i że pragnąc przyjść państwu w pomoc, mocno ją popieram.

— Ale serce macierzyńskie!

— Właśnie ono powinno dla jego własnej i dla przyszłości pani skłonić go do uchwycenia się tego projektu.

Wdowa zakryła oczy chustką.

— Niestety! — wyjęknęła — losy są okrutne... Powiem mu to, ale pozwolisz, szlachetny nasz dobroczyńco, aby mój anioł sam przyszedł jeszcze rady twej zasięgnąć.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Generał Anders a Józef Stalin

Zajmując się metodami walki „Orła Białego" organu gen. Andersa, londyńskie „Jutro Polski" pisze m. in.:

**„W organie hetmańskim przebrano już wszelką miarę przyzwoitości, stracono wszelkie poczucie czasu i miejsca, wyzbyto się resztek rozsądku, gdy z wysokich szczudeł poczęto ferować wyroki na przywódców politycznych, którzy krytycznie oceniali nieodpowiedzialną działalność gen. Andersa i jego zdrożne ambicje.**

**„Wypomina się np. na łamach „Orła Białego' przywódcom ludowym, że przy takiej czy innej ciężkiej okazji powiedzieli coś pochlebnego o Stalinie. Bagatela — gdyby zebrać przywódców bez porównania potężniejszych od naszego narodów, którzy prawili Stalinowi komplementy, to prez. Mikołajczyk czy prof. Kot znaleźliby się w niemałym gronie i nie potrzebowaliby się wstydzić zdawkowych i oględnych wypowiedzi w tej materii.**

**„A jak sobie przypominamy i dość Polaków o tym nieźle pamięta, gen. Anders nie jest w tejże materii niewinnym aniołem i nie pokalanym hetmanem. Choć jako wojskowy nie miał potrzeby politycznej i ciężkiego obowiązku do zabierania głosu, sam się wyrwał z wywiadem dla moskiewskiej „Prawdy", by prawić z własnej ochoty dusery, gdzie słodsze od wyrażonych kiedykolwiek przez prez. Mikołajczyka czy prof. Kota!**

**„Tak m.in. gen. Anders w tym wywiadzie oznajmił: „Ta pewność wzrasta, jeśli wziąć pod uwagę stosunek do nas J.W. Stalina, który głęboko rozumie naród polski i żywi dla niego sympatię... Najwyższe na mnie wrażenie wywarły w Moskwie spotkania z p. Stalinem, naczelnym głównodowodzącym Armii Czerwonej i Wodzem Związku Sowieckiego. Te spotkania — to wielkie zdarzenia w moim życiu. Wszelkie zdanie Stalina jest wykończone, wszelka jego myśl — jasna i uzasadniona. Jechaliśmy do p. Stalina z** kwestiami, od których zależał los naszej sprawy... I w miarę, jak Stalin cicho i spokojnie odpowiadał: „To będzie zrobione", „tę przeszkodę my złamiemy" — rosła we mnie całkowita pewność, że pod kierownictwem Stalina stosunki sowiecko - polskie ułożą się wspaniale".

* * *

Tak mówił gen. Anders, który każe w „Orle Białym" atakować prof. Kota za dyplomatyczne zwroty, kiedy tenże był w Moskwie ambasadorem rządu gen. Sikorskiego. „Jutro Polski" dodaje więc :

**„Nas to specjalnie nie interesuje, ale nie tylko nam wiadomo, iż ani prez. Mikołajczyk, ani prof. Kot nie wywozili żadnych prezentów od Stalina, podczas gdy gen. Anders dostał od niego wierzchowce i auta.**

**„Znana jest również taka rzecz, iż Stalin wyraźnie faworyzował gen. Andersa i chciał wyzyskać jego „polityczne" walory do osłabienia działalności, rozwijanej tak energicznie przez ambasadora Kota na rzecz ratowania Polaków w Rosji.**

Tak stwierdza „Jutro Polski". Inni znawcy twierdzą, że dobre stosunki gen. Andersa ze Stalinem pochodziły stąd, że Stalin chciał wykorzystać gen. Andersa, jako b. oficera rosyjskiego przeciw gen. Sikorskiemu.

# Kongres pracowników przemysłu samochodowego potępił imperializm sowiecki

**Cleveland.** — Delegaci zebrani na 13. Kongresie syndykatu amerykańskiego pracowników przemysłu samochodowego, przyjęli rezolucję potępiającą imperializm sowiecki i agresję komunistyczną na Korei.

Rezolucja ta mówi, że Rosja sowiecka, starając się przeprowadzić swój plan panowania nad światem, wychodzi z założenia, że może poświęcić naród koreański i Chiny komunistyczne. Agresja komunistyczna na Korei jest przyrównana w tej rezolucji do inwazji Hitlera na Austrię i Czechosłowację.

Członkowie Kongresu domagają się od ONZ, aby „uczynić z Korei wspaniały przykład struktury demokratycznej, przeciwnej metodom wyzysku, agresji i ruiny komunistów."

Zabierając głos na Kongresie, Philip Murray, przewodniczący Kongresu Organizacji Przemysłowych CIO, do którego należy amerykański syndykat pracowników przemysłu samochodowego, zwrócił uwagę słuchaczy na niebezpieczeństwo imperializmu sowieckiego.

„Kongres Organizacji Przemysłowych CIO popiera wysiłki rządu w celu przygotowania odpowiedniej obrony wolności" — powiedział między innymi Ph. Murray. — Agresja komunistyczna zagraża nie tylko Korei i innym krajom, lecz również naszemu własnemu krajowi i wolnemu syndykalizmowi całego świata."

# Niech Stalin otworzy żelazną kurtynę

Omawiając niedawny wywiad Stalina ogłoszony w „Prawdzie" moskiewskiej, polska prasa wychodźcza w Stanach Zjedn. żąda od Stalina czynów zamiast tylu pięknych słów i brzydkich czynów.

„W wywiadzie swoim, opracowanym niezawodnie przez biuro propagandy w Moskwie, Stalin pragnie uchodzić w oczach świata, za szermierza sprawiedliwości i pokoju" — pisze „Dz. Zw." „Potępia on Stany Zjednoczone i inne mocarstwa zachodnie za dążenie do wojny dla zysków osobistych, za agresję, za chęć ujarzmienia jeszcze jednego narodu".

„Zapytamy więc: Ile narodów cierpi w „jarzmie" amerykańskim, a ile w „swobodzie" Rosji sowieckiej? Albo może tematu tego nie warto w ogóle poruszać, aby się Stalin przypadkowo nie obraził?

„Klucz do pokoju światowego znajduje się faktycznie w ręku Stalina. Jeżeli pragnie on szczerze pokoju i jego powiedzonko „pokój miłujące narody" ma jakąkolwiek wartość i znaczenie, to niechaj otworzy żelazną kurtynę na całą szerokość, niechaj pozwoli narodom ujarzmionym, łącznie z narodami rosyjskimi, do nawiązania wolnych stosunków z resztą świata; niechaj pozwoli Rosjanom odwiedzać inne kraje i kontynenty, jak to czynią Stany Zjednoczone i inne państwa zachodnie.

„Pusta gadanina propagandowa mogła być skuteczna dla interesów komunizmu światowego jeszcze dziesięć lat temu, mogła spowodować zamieszanie w pojęciach ludzi na Zachodzie może nawet pięć lat temu, lecz dzisiaj, kiedy świat przejrzał Rosję na wylot i poznał jej ukryte cele, pasowanie Rosji na szermierza pokoju i sprawiedliwości nie zda się nawet psu na budę".

# Czescy dyplomaci, którzy odmówili powrotu

**ANKARA. — Pułkownik Emil Soryna, były attaché wojskowy Czechosłowacji w Ankarze, który ostatnio odmówił powrotu do ojczyzny i poprosił rząd turecki o zastosowanie wobec niego prawa azylu, ogłosił deklarację, w której wyjaśnił powody swej odmowy wyjazdu za żelazną kurtynę.**

**Pułkownik Soryna jest jednym z ostatnich dyplomatów krajów satelickich którzy wybrali wolność. Kilka tygodni temu ambasador Czechosłowacji w Indiach, B. G. Krotochvil, złożył dymisję i odmówił powrotu do Pragi, a dnia 4 kwietnia agencje prasowe doniosły, że Józef Felix, konsul czechosłowacki w Sydney, porzucił swe stanowisko i poprosił rząd australijski o udzielenie mu prawa pobytu, w charakterze „uchodźcy politycznego".**

# Wiadomości z Belgii

## Rezolucje Pierwszego Walnego Zebrania Mężów Katolickich w Belgii

Mężowie Katoliccy zgromadzeni na pierwszym Walnym Zebraniu w Brukseli, w dniu Święta Chrystusa Miłosiernego, 1951 r.

1. — wyrażają Jego Świątobliwości Piusowi XII, Papieżowi Sprawiedliwości i Pokoju, hołd najgłębszy, przyrzekają stać wiernie przy Stolicy Świętej, i idąc za tradycją polską gotowi są do największych ofiar w obronie wiary św., żywej spuścizny ojców naszych;

2. — zapewniają Jego Ekscelencję Księdza Biskupa Józefa Gawlinę, z woli Stolicy św. Protektora Emigracji Polskiej, o synowskim oddaniu i głębokiej wdzięczności za duchową opiekę i bezkompromisowe kierownictwo ideologiczne;

3. — wyrażają Jego Eminencji Kardynałowi Van Roey, Prymasowi Belgii, oraz Ich Ekscelencjom Księżom Biskupom Hierarchii Katolickiej w Belgii, głęboką wdzięczność za to, że w chwili gdy Kraj nasz tonie w srogich prześladowaniach religijnych, Polacy w Belgii mogą tworzyć własne organizacje katolickie i w ojczystym języku wyznawać swoją wiarę;

4. — stwierdzają, że najważniejszą ostoją religijno - moralną i społeczną dla Emigracji polskiej jest polskie duchowieństwo katolickie, kierowane w Belgii przez Przewielebnego Księdza Rektora Karola Kubsza, oraz oświadczają, że od ścisłego związku z Polską Misją Katolicką nic ich nie odłączy;

5. — są gotowi współpracować ze wszystkimi tymi organizacjami, które stoją na gruncie ideologii katolickiej i niepodległościowej, oraz pragną złączyć się z nimi w wielkim Zjednoczeniu Katolickim Polskich Organizacji w Belgii i uważają, że jest to droga prowadząca do wywalczenia i osiągnięcia prawdziwej wolności i niepodległości Państwa Polskiego i do podtrzymania honoru imienia Polaka na ziemi obcej;

6. — wzywają wszystkich mężów i niewiasty do wierności spuściznie ojców naszych i do wpajania wiary katolickiej i tradycyj narodowych młodzieży i dzieciom swoim;

7. — znając wagę tych burzliwych czasów, znając ogrom szerzenia się bezbożnictwa, materializmu i egoizmu jako wyniku obojętności religijnej przede wszystkim samych katolików, postanawiają szerzyć głębokie przekonanie, że jedynie powrót do Boga i świętych Jego Przykazań może wyprowadzić narody z chaosu i zapewnić pokój ludziom. W praktyce zaś, aby zerwać u katolików z obojętnością religijną, będą dążyć do ożywienia życia religijnego przez udział w nabożeństwach i sakramentach św., przez przestrzeganie świąt kościelnych i narodowych, przez organizowanie życia religijnego w duchu ojczystym;

8. — świadomi znaczenia wychowania młodzieży, z której rosną nowe pokolenia, będą dbać i popierać wszelkie wysiłki dla utrzymania szkoły polskiej na obczyźnie i polskich organizacji młodzieżowych oraz prowadzić będą akcję kształcenia młodzieży w duchu Chrystusowym;

9. — prześladowanej Hierarchii Kościelnej i prześladowanym Rodakom w Kraju przekazują zapewnienie o nieustannych modlitwach do wszechmocnego Boga i Królowej Korony Polskiej, prosząc o wytrwanie i gotowość do męczeństwa za wiarę. Równocześnie przekonani głęboko, że Opatrzność Boża skróci ich cierpienia i przywróci ludzkości Wolność, Sprawiedliwość i Pokój Chrystusowy, wierzą, że spełni się przepowiednia przedwcześnie zmarłego Kardynała Hlonda: „Przez trud, boleść, upokorzenie, krew i świętość Kościoła idziemy ku jednemu z największych triumfów Chrystusa. W Polsce triumf Bożej Sprawy opromieniony będzie takim blaskiem, że na nią zwrócą się z podziwem oczy bliskich i dalekich".

Bruksela, dnia 1 kwietnia 1951 r.

### Dwóch rannych w katastrofie w Schaerbeek

**BRUKSELA. — Wieczorem wydarzył się na ulicy św. Józefata w Schaerbeek, nieszczęśliwy wypadek. Samochód najechał na pannę Emilię Marisse i p. Rajmunda Van Eberg. Szofer, który spowodował wypadek, zbiegł, został jednak odszukany i zatrzymany. Po spisaniu protokółu przekazano go władzom sądowym, które podtrzymały areszt.**

### Tragiczny zgon dziecka polskiego

**LEODINUM. — Grupa dzieci zabawiała się ostatnio w podwórzu nieczynnego już browaru, który mieścił się swego czasu przy ulicy du Cocq. W grupie między innymi znajdował się młody Polak, G. Bukowicz. W pewnej chwili malec wpadł do wysuszonej studni. Wezwana straż pożarna wydobyła go, jednak już bez życia.**

### Dwóch robotników straciło życie przy pracach kanalizacyjnych

**CHARLEROI. — W Gouy lez Pieton przy zakładaniu kanalizacji, nastąpiło niespodziewane osunięcie się ziemi. Dwaj robotnicy, Monti Ribero i Emil Houvaert, pierwszy zamieszkały w Jemappes, drugi w Mouscron, zostali zasypani. Po krótkim czasie obaj zostali wydobyci na powierzchnię, lecz mimo różnych zabiegów, do życia nie zdołano ich przywrócić.**

### Wystawa sztuki graficznej

**GANDAWA. — Unia przemysłu graficznego i drukarskiego postanowiła urządzenie wystawy graficznej w tym roku w Gandawie. Wystawa odbędzie się w czasie trwania Targów Gandawskich i otwarta zostanie w dniu 8. września.**

**Przemysł graficzny i drukarski w Belgii zajmuje ważne miejsce w życiu gospodarczym kraju. Zatrudnia 25.000 osób w 3.000 przedsiębiorstwach. Zużycie roczne papieru wynosi 150.000 ton.**

### Import śledzi holenderskich

**ANTWERPIA. — Na podstawie statystyk ogłoszonych ostatnio, Belgia sprowadziła w drugim półroczu 1950 roku, 71.488 beczek śledzi słonych. W roku 1949 za ten sam okres, przywóz ten wynosił 51.328 beczek.**

Zwyżka przywozu wynosi zatem 40 proc.


**Swój do swego!**

Zgłaszajcie się o bezpłatny CENNIK wszelkiego rodzaju LIKIERÓW, WÓDEK polskich pod adresem: Strzelczyk Michał, 325, Chaussée de Bruxelles. Dampremy Planche (Belgia)


### Zwłoki Polaka wydobyto z kanału w Herstal

**LEODIUM. — Kilku przechodniów z Hesrtal dostrzegło na kanale Alberta pływające zwłoki mężczyzny. Przy pomocy łodzi i żerdzi wyciągnięto je na brzeg. W mężczyźnie rozpoznano młodego D. Palana, lat 28, obywatela polskiego.**

**Żandarmi prowadzący dochodzenia nie zdołali dotąd ustalić przyczyn tragicznego zgonu Palana.**

### Pożar zniszczył fabrykę filcu w Anvelais

**NAMUR. — Ogień powstał w fabryce filcu w Auvelais. Pożar przybrał w krótkim czasie tak groźne rozmiary, że trzeba było wezwać pomocy straży pożarnych z Namur i Charleroi.**

**Dwie kobiety zostały poparzone, surowiec nagromadzony spalił się. W fabryce pracowało około 100 osób. Przypuszcza się, że ogień powstał wskutek krótkiego spięcia.**

# Mecz bokserski na cele funduszu francuskiego do walki z rakiem

**NOWY JORK. — Ray „Sugar" Robinson, mistrz świata wagi średniej, będzie bronił swego tytułu w przyszłym miesiącu w Paryżu w walce z Kid Marcelem, mistrzem Francji wagi średniej. Otrzyma on za to spotkanie symboliczną sumę jednego franka, gdyż cały dochód z meczu będzie przeznaczony na francuskie Towarzystwo walki z rakiem.**

**Walka odbędzie się w piętnastu rundach w Palais des Sports pomiędzy 14 a 20 maja.**

**W ostatniej walce przeciwko Charlie Fusar, Robinson również otrzymał symbolicznego dolara, ofiarując całą sumę na „Fundusz walki z rakiem „Damon Runyon", utworzony przez przyjaciół sławnego pisarza, zmarłego na raka kilka lat temu. Robinson został ostatnio mianowany jednym z administratorów tego Funduszu.**

**W roku zeszłym Robinson stoczył pięć walk w Europie (w Paryżu, Brukseli, Genewie i Frankfurcie), wszędzie bijąc swych przeciwników.**

**Kid Marcel, mistrz Francji wagi średniej ma obecnie 34 lata.**

**Nie-Pokój w reżimowej gazetce**

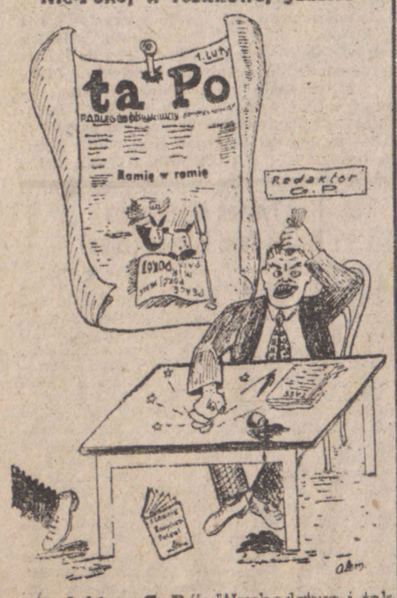


**Redaktor „G. P." z Wyszehradzkiego i tak nie wierzy w nasze zamiary pokojowe... Ale ten chochlik z pokojem do „góry nogami" to sabotaż! Winnego odwołamy do Warszawy...!**

# Proces atomowy w U. S. A. i likwidacja pierścienia szpiegowskiego

**(Od własnego korespondenta „Narodowca")**

Nowy Jork w kwietniu 1951

W Nowym Jorku zakończył się wyrokiem skazującym — pierwszy w dziejach Stanów Zjedn. proces szpiegów atomowych, którzy, jak wykazała rozprawa sądowa, pozostawali we współpracy z zasądzonym w Anglii na długoletnie więzienie, ex-niemieckim szpiegiem atomowym, Fuchsem. W procesie nowojorskim zasiedli na ławie oskarżonych obywatele amerykańscy w osobach J. Rosenberga, z zawodu inżyniera elektrycznego, i jego żony Ethel, oraz brata Rosenbergowej, 28-letniego technika Greenglassa. Jako świadek, przewinął się na sali rozpraw również obywatel amerykański, pochodzenia rosyjskiego, Harry Gold, z zawodu biochemik, już skazany w innym procesie szpiegowskim na długoletnie więzienie.

**Kradzież tajemnic atomowych**

Nie został jednak dotąd ujęty jeden z głównych szpiegów atomowych, Anatol Jakovlev, sowiecki wicekonsul w Nowym Jorku w latach drugiej wojny światowej! Był on cały czas poszukiwany przez władze śledcze, ale zdołał umknąć ze Stanów Zjedn. i przypuszczalnie przebywa obecnie w Związku Sowieckim.

Proces atomowy, który dobiegł końca w Nowym Jorku, rzucił snop światła na wykradzenie przez sowieckich szpiegów w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie szczegółów dotyczących broni atomowej. Pierścień szpiegowski operował po obu stronach Atlantyku, zarówno w Ameryce, jak i w Anglii, gdzie fizyk atomowy, niemieckiego pochodzenia, Fuchs współpracował z amerykańskimi agentami. Rozprawa nowojorska ujawniła, iż gdy Fuchs zjawił się w Stanach Zjednoczonych w czerwcu 1944 roku, jako jeden z brytyjskich atomowców do prac badawczych w laboratoriach amerykańskich, miał on ukryte instrukcje dotyczące skontaktowania się z pierścieniem szpiegowskim w Stanach Zjedn. Fuchs nawiązał mianowicie kontakt najpierw z Goldem, któremu udzielił poufnych informacyj dotyczących produkcji bomby atomowej.

**Czerwony konsul i jego praca**

Wstępne prace nad produkcją atomowej broni zaczęły się już w 1943 roku w drodze współpracy atomowej Stanów Zjedn. z W. Brytanią i Kanadą, natomiast Rosja sowiecka będąca wówczas Aliantem w wojnie przeciw hitleryzmowi — została wykluczoną z dzielenia tajemnicy atomowej z zachodnim światem. Ale Sowiety podjęły z miejsca akcję wywiadowczą, by zdobyć największą tajemnicę produkcji broni atomowej. Sowiecki wice-konsul w Nowym Jorku, Anatol Jakovlev, stał się głównym agentem do nadzorowania działalności szpiegów atomowych w Stanach Zjedn. i do przysyłania uzyskanych informacyj do Moskwy. Zadanie rekrutowania szpiegów i szkolenia ich w umiejętnym zbieraniu poszukiwanych przez Sowiety informacyj „atomowych" spadło na barki Rosenberga, nowojorskiego inżyniera elektrycznego, który miał sekretarkę i współpracowniczkę w osobie własnej żony Ethel, córki imigrantów z Austrii.

**Fuchs w Ameryce**

Klaus Fuchs — po przybyciu do Ameryki wręczał poufne materiały dotyczące produkcji broni atomowej za pośrednictwem Harry Golda, który odgrywał rolę kuriera zbierającego różne detale od pierścienia szpiegowskiego. Wręczał je wprost głównemu agentowi sowieckiemu w Nowym Jorku — Jakovlev'owi. Brat Rosenbergowej — Greenglass dostarczał zaś informacyj ściśle technicznych, dotyczących fabrykacji bomby atomowej.

Harry Gold urodził się w Szwajcarii z rodziców rosyjskich i miał zawód biochemika w Filadelfii. Gold spotykał się z sowieckim konsulem Jakovlevem, którego znał tylko pod imieniem „John" i kontaktował się z nim na wyznaczonych punktach na ulicy, by mu wręczyć.... plik gazet; zawierały one ukryty wewnątrz raport z rozmów, jakie Gold odbył z Fuchsem, który będąc komunistą — systematycznie zasilał Sowiety informacjami „atomowymi" od pierwszej chwili, gdy zaczął prace laboratolyjne na wszechnicy w Birmingham w 1942 roku.

**Kurier szpiegowski — Gold**

W połowie lipca 1944 roku Fuchs spotkał się ponownie z Goldem w nowojorskim Central Parku, aby powiadomić go o pracach, jakie prowadził w laboratorium nad wspólnym brytyjsko - amerykańskim projektem, mającym na celu wyprodukowanie bomby atomowej. I znów Gold szybko wręczył Jakovlevowi pisany raport, zawinięty w stare gazety! W ten sposób Rosjanie dowiedzieli się o istnieniu „Manhattan Project", pod którą to nazwą odbywały się amerykańskie przygotowania do produkcji pocisku atomowego. Sowiecki pierścień szpiegowski w Nowym Świecie wzmocnił wówczas zabiegi, by przejrzeć najbardziej strzeżoną tajemnicę drugiej wojny światowej. Jakolew objął, jako główny agent sowiecki, pracę nad zaprzągnięciem do wywiadu osobników służących Kremlowi z „pobudek ideowych", t. j. rekrutowanych z Amerykanów, będących członkami partii komunistycznej. Jako główny kurier szpiegowski — Harry Gold przewoził do Jakovleva ukradzione z laboratoriów atomowych przez uczonych — w rodzaju Fuchsa — poufne informacje, z kolei wysłane do Moskwy. Gold, jak stwierdzono, szpiegował na rzecz Rosjan przez całą wojnę i później, aż do czasu, gdy został ujęty i skazany na 30 letnie więzienie. Podczas swej wywiadowczej działalności Gold jeździł wiele po miastach amerykańskich, by udzielać swym „kontaktom" świeżych instrukcji od Jakovleva i by zbierać dalsze materiały od szpiegów, którym przywoził „bonusy dolarowe" od konsula sowieckiego!

**„Soczewki atomowe"**

Pomiędzy Goldem i Fuchsem nastąpiło spotkanie w Cambridge w stanie Maas. Fuchs pracował wówczas w laboratorium eksperymentalnym w Los Alamos w Nowym Meksyku i wspomniał w rozmowie z Goldem o „soczewkach" będących podstawową częścią mechanizmu atomowej bomby. Kiedy Gold kolejno o tym wspomniał Jakovlevowi — konsul sowiecki zapalił się ogromnie i zażądał od Golda, by za wszelką cenę postarał się o dalszę szczegóły owej „soczewki" atomowej. Jakovlev wkrótce dostał w swe ręce od innych członków pierścienia szpiegowskiego rysunki i opisy techniczne wspomnianej soczewki — ogniskującej „falę detonacyjne" pocisku atomowego. Dostarczeniem odnośnych informacji dla sowieckiego konsula zajął się Rosenberg, który od 1944 r. kontrolował również grupę uczonych — fizyków atomowych pracujących w Los Alamos. Rosenberg przez swego szwagra Greenglassa (brata Rosenbergowej), który w randze technicznego sierżanta przydzielony był, jako maszynista, do obsługi zakładów bomby atomowej w Los Alamos, wydostał szkice dotyczące detonacyjnych soczewek.

W ten sposób na sześć miesięcy przed eksplozją pierwszej bomby atomowej w Almagordo, na pustyni nowomeksykańskiej, dowiedzieli się Rosjanie o tym, jak został sporządzony pocisk atomowy w Stanach Zjedn.

**Techniczne tajemnice Los Alamos**

Aczkolwiek Greenglass był tylko sierżantem i maszynistą, jednakże posiadał on łatwy dostęp do laboratorium w którym pracowali uczeni atomowi i miał dużą swobodę w poruszaniu się — po tak zwanym „technicznym obszarze" w którym produkowaną była pierwsza bomba atomowa! Kiedy czołowi fizycy atomowi w Los Alamos dyskutowali między sobą detale teoretyczne swych prac, Greenglass podsłuchiwał o czym mówili i donosił o wszystkim Rosenbergowi. Sowiecki konsul Jakovlev posługiwał się Goldem, którego m. in. wysyłał w misji szpiegowskiej do stanu Nowy Meksyk, gdzie Gold miał zlecenie odebrania pakietów zawierających informacje atomowe od Greeglassa, oraz od Fuchsa, który znajdował się w Santa Fe, i uprawiał szpiegostwo na rzecz Sowietów w Los Alamos.

Gold przywoził z Nowego Meksyku szpiegowskie materiały, które konsul sowiecki w Nowym Jorku zaklasyfikował, jako „świetne i bardzo cenne". Znajdowały się one w kopertach na których Gold napisał „doktor" na oznaczenie, iż pochodziły od Fuchsa oraz wykaz „inne" na oznaczenie, iż zawierały materiały techniczne, uzyskane od Green glassa. W miesiąc po zrzuceniu bomby atomowej na Japonię — bawił na urlopie w Nowym Jorku Greenglass i podał Rosenbergowi dokładne techniczne szczegóły wraz z wykresami dotyczącymi wspomnianego pocisku! Rosenberg zaś wydał kolejno uzyskane informacje Rosjanom.

**Rozbicie szajki atomowej**

Atomowy pierścień szpiegowski został pierwszy raz przerwany we wrześniu 1945 roku, gdy pracujący w sowieckiej ambasadzie w Ottawie urzędnik szyfrowy Guzenko zwrócił się o azyl do władz kanadyjskich i wydał dokumenty wskazujące na działalność sowieckich szpiegów na terenie Kanady. W parę miesięcy później władze bezpieczeństwa ujęły pięciu kanadyjskich komunistów, w tym członka kanad. parlamentu Fred Rosa. Materiały dostarczone przez Guzenkę przyczyniły się m. in. do ujęcia w Anglii wybitnego specjalisty atomowego dr Alana Nun May'a, który zasądzony został na dziesięć lat więzienia w Anglii za posyłanie kanadyjskim szpiegom próbek uranu. Dr Fuchs ujęty został dopiero w lutym 1950 roku w miejscowości Harwell w Anglii, gdzie kierował pracami atomowymi od 1946 r. Przez miesiąc zapierał się on winy, po czym jednak przyznał się do szpiegostwa atomowego za które osadzony został w więzieniu na 14 lat.

**Za kratkami więziennymi**

Fuchs indagowany przez amerykańskie władze bezpieczeństwa, wskazał na działalność biochemika, w wieku lat około 40, rosyjskiego pochodzenia, a którym okazał się po dalszych badaniach Gold, którego fotografię rozpoznał Fuchs w Londynie. Ujęcie i zasądzenie Golda w Stanach Zjednoczonych doprowadziło kolejno do zlikwidowania dalszego ogniwa szpiegów atomowych w osobach Rosenbergów, ich szwagra i brata Greenglassa, oraz niejakiego Sobella, który nakryty przez władze bezpieczeństwa — usiłował początkowo ratować się ucieczką do Meksyku, ale został deportowany z powrotem do Stanów Zjednoczonych.

Władze śledcze w U.S.A. są na tropie jeszcze dalszych członków szpiegostwa atomowego. Jak dotąd ujętych zostało dwunastu szpiegów atomowych w Stanach Zjednoczonych. Ponadto znalazło się już za kratami sześciu kanadyjskich i dwu angielskich przestępców atomowych. Tylko agent i obywatel sowiecki Jakovlev znikł tajemniczo, opuszczając w końcu 1946 r. z rodziną Nowy Jork. Przyjmuje się, że wrócił on z powrotem do Rosji sow. Przez aparat szpiegowski na zachodzie wydostała Rosja sow. tajemnicę budowy broni atomowej na wiele lat wcześniej, niż sądzili uczeni atomowi, którzy przypuszczają, iż Kreml jest już obecnie w posiadaniu około 50 pocisków atomowych.

**L. Lech**

# Majątek i długi rodzin amerykańskich

Według obliczeń Federal Reserve Board, majątek 40 proc. rodzin amerykańskich wynosi conajmniej 5.000 dolarów w gotówce, papierach lub takich przedmiotach, jak domy i samochody.

10 proc. rodzin w U.S.A. posiada wartości powyżej 25.000 dol. Od ostatniej wojny zamożność w U.S.A. wzrosła, jakkolwiek równocześnie wzrosło i zadłużenie, przede wszystkim domów.

W roku 1949 33 proc. rodzin wydało więcej, niż zarobiło. Ogólne zadłużenia konsumcyjne narodu amerykańskiego (raty za domy, samochody, meble, futra itd.) wynosi około 65 bilionów dolarów. W bieżącym roku suma ta powinna obniżyć się skutkiem redukcji kredytów w ramach walki z inflacją.

Około połowa rodzin w Ameryce nie posiada żadnych długów i dotyczy to głównie niższych klas zarobkowych. 10 proc. ludności, najwięcej zarabiających ma najwięcej długów, ponieważ najłatwiej zdobywa kredyt. 25 proc chwilowych bezrobotnych posiadało wartości kapitałowe od 5.000 dolarów.

# Sytuacja i widoki na przyszłość przemysłu francuskiego

**PARYŻ. — Chociaż wskaźnik produkcji osiągnął w styczniu br. wysoką liczbę 140, to jednak liczne gałęzie przemysłu francuskiego zaczynają odczuwać lub obawiają się odczuwania trudności, które mogą wpłynąć na zwolnienie ich działalności.**

**Sytuacja w przemyśle hutniczym, w którym zamówienia są liczne, a czas dostawy zaczyna się przedłużać, cierpi na niedostateczne zaopatrzenie w koks. Od stycznia, przeciętna tygodniowa dostawa koksu spadła do 50.000 ton (wobec 75.000 t. w roku 1950). Przemysł hutniczy w Niemczech odczuwa również te same trudności i nie można liczyć, na przywóz amerykański w dostatecznej ilości.**

**Niedostateczne zaopatrzenie w surowce może również ujemnie wpłynąć na przemysł kauczukowy, którego rezerwy są bardzo słabe. Przywóz surowca jest ograniczony poważnymi zapotrzebowaniami stategicznymi, czynionymi przez rządy zagraniczne, a w szczególności przez władze amerykańskie.**

**Sytuacja w przemyśle mechanicznym i przeróbki metali jest różna w różnych okręgach i w różnych gałęziach. Działalność przemysłu pierwszej przeróbki jest zwiększona wskutek zamówień zagranicznych. Nowe, poważne rynki zbytu zostały otwarte w Kolumbii i Peru.**

**Dalszy postęp zanotowano w przemyśle samochodowym, w którym jednak wywóz zagranicę znacznie się zmniejszył. Budowa statków i przemysł mechaniczny dla celów rolnictwa, pomimo zwiększenia zamówień w niektórych okręgach, cierpi jeszcze na niedostateczność zamówień.**

**Zapotrzebowanie wewnętrzne i wywóz przemysłu cementowego utrzymuje się na wysokim poziomie, lecz zaczyna się odczuwać brak pracowników w przemyśle budowlanym.**

**Przemysł chemiczny jest w stanie ciągłego rozwoju. Produkcja głównych podstawowych produktów się rozwija, wywóz wzrasta i magazyny się opróżniają.**

**W przemyśle włókienniczym daje się zauważyć podwójna troska: trudności zaopatrzenia i zwyżka cen, którą się tłumaczy pewnego rodzaju zastój w sprzedaży. Zanotowano również brak pracowników wykwalifikowanych.**

**Ogólnie rzecz biorąc, inwestycje będą prawdopodobnie ograniczone, wskutek zmniejszenia pożyczek udzielanych przedsiębiorstwom prywatnym przez Fundusz Unowocześniania i Wyposażenia (29 miliardów wobec 40).**

### Vietnam korzysta z pomocy amerykańskiej

Z ostatnich oświadczeń nowego ministra gospodarki narodowej Vietnamu, Tran van Kha wynika, że Vietnam przeznaczy do wywozu (szczególnie dla krajów o mocnej walucie), w bieżącym roku 140.000 ton ryżu i że podwyższy wywóz kauczuku z 47.000 do 100.000 ton.

Wiadomo, że rząd francuski udzielił w roku zeszłym pomocy gospodarczej w wysokości 120 milionów piastrów trzem połączonym państwom Indochin, z czego 100 milionów otrzymał Vietnam. Obecnie są prowadzone rozmowy w sprawie dwustronnej konwencji pomocy amerykańskiej, która wyniesie ogólnie dla trzech państw 16 milionów dolarów. Stanowi ona, tak jak Plan Marshalla, właściwą pomoc w różnych produktach w formie daru (7.900.000 piastrów) i 8.100.000 dolarów w towarach, których sprzedaż pozwoli na utworzenie funduszu przeznaczonego na odbudowę gospodarczą i społeczną Vietnamu. Pierwszy wysiłek odbudowy i pomocy dla uchodźców musi być skierowany na północną część Vietnamu, która najbardziej ucierpiała wskutek wojny.

# SPORT

## Polska drużyna sport. „Cracovia" z Bredy mistrzem południowej Holandii w siatkówce

Dnia 7 kwietnia br. w Rotterdamie został rozegrany mecz siatkówki o mistrzostwo Południowej Holandii, w którym drużyna polska „Cracovia" z Bredy odniosła wielki sukces sportowy i propagandowy. Warunki w jakich te rozgrywki odbywały się, były więcej niż anormalne. Boisko (w sali) miało rozmiar 9×9 m., pomiędzy lin a autową a ścianą było zaledwie 1 m. odstępu. Przestrzeń tę wypełniała publiczność (!) Wysokość sali wynosiła około 5 m. i „wystawianie" piłki do „ścięcia" było praktycznie niemożliwe. Te wszystkie przeszkody nie zraziły jednak naszych graczy i mimo trudnych warunków Cracovia przywiozła tytuł mistrza V-go Okręgu do Bredy. Wyniki rozgrywek były następujące:

„Cracovia" — „D.V.C." 3—1 (4—15, 15—11, 15—8, 15—1).

„Libanon 50" — „D.V.C." 3—0 (15—8, 15—11, 15—12).

„Cracowia" — „Libanon 50" 3—0 (15—13, 15—9, 15—7).

W decydującym meczu „Cracovia" — „Libanon 50", Holendrzy prowadzili w 1 secie 10—2, jednak dzięki wspaniałym serwom kol. Szamrowicza i ścięciom kolegów Dancewicza i Szczęsnego drużyna polska wyrównała i różnicą 2 punktów wygrała seta. W następnym secie „bomby" kol. Dancewicza zupełnie zdemoralizowały przeciwnika. W trzecim secie Holendrzy nie dostali nawet „wody".

Drużyna Cracovii grała w składzie: T. Szczęsny, (kapitan drużyny) S. Dancewicz, E. Kierczak, J. Jeleniewski, H. Urbaniak, E. Szamrowicz oraz L. Staszek i J. Krzemiński — rezerwa.

W dniu 28 br. zostaną rozegrane w Utrechcie finały o mistrzostwo Holandii. Drużyna Cracovii zapewniła autora niniejszego artykułu, że będzie wszelkimi siłami dążyć do osiągnięcia jak najlepszych wyników.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, iż polska drużyna Cracovia została założona na wiosnę 1949 r. przez 3-ch członków miejscowego Koła P.T.K. E. Czyżewskiego, J. Bule i H. Brzozowskiego, z których ostatni do dnia dzisiejszego sprawuje funkcję kierownika drużyny. Początek działalności był bardzo trudny. Brak środków finansowych, kwestia boiska i ubioru poważnie opóźniły podjęcie rozgrywek z klubami holenderskimi. Dzięki staraniom kierownika drużyny został nawiązany kontakt z Klubem Sportowym „Velocitas" z Królewskiej Akademii Wojskowej w Bredzie, gdzie p. pułk. Puffius, Komendant Akademii, pozwolił drużynie Cracovii trenować na boisku i w sali Akademii. Członkowie druż. Cracovii uprawiają głównie lekkoatletykę i siatkówkę.

W roku ubiegłym Cracovia zorganizowała turniej siatkówki o mistrzostwo polskich drużyn sportowych w Holandii, w którym tytuł i puchar przechodni zdobyła drużyna P.T.K. Twente.

W lutym br. Cracovia przystąpiła do Holenderskiego Związku Piłki Siatkowej.

Z inicjatywy kierownika druż. Cracovii powstał w Bredzie Okręg tegoż Związku, w którym funkcję prezesa pełni kierownik drużyny Cracovii p. H. Brzozowski.

W rozgrywkach o mistrzostwo Okręgu brało udział 16 Klubów. Drużyna polska Cracovia zajęła 1-sze miejsce bez straty jednego seta. Brawo Cracovia. Kibic.

## Polacy w sporcie amerykańskim

„W sporcie amerykańskim — jak stwierdza „Dz. Zw." (Zgoda) — odgrywają Polacy wybitną rolę i to we wszystkich dziedzinach, z wyjątkiem może lekkiej atletyki. Celują w mało znanym tu w Ameryce futbalu „soccer", celują w piłce metowej i w amerykańskiej piłce nożnej".

„Ale znajdują się też w naszym życiu sportowym i minusy.

„W myśl powiedzonka, że tam gdzie drzewo rąbią — wióry lecą, poleciał w ogólnym skandalu łapownictwa w drużynach piłki koszykowej w kolegiach nowojorskich i nasz rodak Adolf Bigos, który ze swej kariery sportowej i szkolnej zrobił prawdziwy bigos. Bigos był kapitanem drużyny piłki koszykowej przy kolegium Long Island, choć mieszka w Perth Amboy, N.J. Bigos medytuje obecnie w celi więziennej o znikomości sportu i łapówek.

„Na sportowców polskich w Ameryce spadło jeszcze jedno nieszczęście, mianowicie klęska hokeistów drużyny „Rangers" w Madison Square Garden, w której gra bardzo dużo Polaków. A tak liczyli na ich zwycięstwo, bo jak mogli „Rangers" przegrać, gdy w drużynie „Rangers" grali: Stanowski, Mickowski, Słowiński i Łubiński.

Ale w zawodach sportowych fortuna kołem się toczy!"

**KOLARSTWO**

### Klabiński i Marcelak w wyścigu kolarskim Paryż — Bruksela

**Bruksela.** — Komitet wyścigu Paryż — Bruksela zamknął listę zgłoszeń do wyścigu między dwoma stolicami. Spośród zgłoszonych zakwalifikował 209 kolarzy, a wśród nich również Polaka Edwarda KLABIŃSKIEGO. i Czesława MARCELAKA.

Polacy pojadą w drużynie „Mercier - Hutchinson" wraz z asami jak Gauthier, Guegaen, Deprez, itd...

—:-:—

### Frankowski w wyścigu dookoła Maroka

FEZ. — W niedzielę rozpoczyna się wyścig kolarski dookoła Maroka. Obejmował on będzie 15 etapów (2.768 km.). Start i meta w mieście Casablanca.

Wśród uczestników wyścigu znajduje się Polak-wychodźca, Frankowski.

**CATCH**

### Drzymała zdobył tytuł mistrza emigracyjnego w catchu

**Roubaix.** — W salle de la Betteraviere w Roubaix spotkali się dwaj najlepsi polscy catchyści amatorzy we Francji, Stanisław Drzymała (Nord) i Wiśniewski (Somme).

Walka wyznaczona na 8 rund, każda runda po 5. minut była bardzo ciekawa. Wiśniewski silniejszy od Drzymały, prowadził do 4-tej rundy. W następnej dopiero Drzymała wyrwał się z kleszczy Wiśniewskiego i przeważając technicznie zaczął odrabiać teren stracony. W 8-mej rundzie Drzymała położył Wiśniewskiego na łopatki i zdobył tytuł mistrza Emigracji w wadze półśredniej.

—:-:—

### Dwanaście państw weźmie udział w mistrzostwach świata w zapasach

**Helsinki.** — Finlandzka Federacja Zapaśnicza organizująca w tym roku mistrzostwa zapaśnicze świata w walce wolnej, otrzymała dwanaście zgłoszeń na udział w walkach.

Zgłosiły swój udział: Turcja, Szwecja, Węgry, Iran, Anglia, Szwajcaria, Włochy, Dania, Francja, Norwegia, Belgia i Finlandia.

W stolicy Finlandii oczekuje się jeszcze zgłoszeń: Stanów Zjednoczonych, Egiptu, Libanu, Holandii, Islandii i Czechosłowacji.

**PIŁKA NOŻNA**

### U Gwiazdy Bully

Klub sport. Gwiazda Bully podaje do wiadomości, że w niedzielę 15 kwietnia odbędzie się wielki mecz o mistrzostwo PZPN o godz. 15 na boisku Alouettes, za kościołem. Gwiazda Bully grać będzie przeciw Rapidowi Ostricourt. Na tę ciekawą grę zaprasza się wszystkich sympatyków. O liczne przybycie na boisko i zachęcenie oddziału Gwiazdy do gry prosi Zarząd.

—:-:—

### Uwaga 3-ka Liévin

Dnia 15. 4. 51. odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy Dianą a U.S. Souchez o godz. 15 na boisku Diany.

O liczny udział i poparcie klubu prosi Zarząd.

—:-:—

### U Unii Bruay

W niedzielę 15-go kwietnia br. odbędzie się w Parku wielki mecz pomiędzy Unią a Labeuvrière, klubem który się znajduje na czele w 2. dywizji. Obie drużyny spotkają się po raz pierwszy, celem rozegrania 1/8 finału w „Coupe d'Artois". Unia Bruay, która znajduje się od początku sezonu na czele w swej grupy, dotychczas doskonale się spisała w grach o Coupe d'Artois. Pobiła ona już dwie drużyny z 2. dywizji i jedną z 1. dywizji.

Oddziały dołożą wszelkich starań, aby wejść do ćwierć-finau i zmierzyć się z drużyną, która gra w mistrzostwach Francji Amatorów.

Mecz rozpocznie się o godzinie 15-tej. Publiczność z Bruay i okolicy jest proszona o liczne przybycie, celem poparcie polskiej drużyny.

Oto ostatnie wyniki Unii:

| | | |
|---|---|---|
| 1. 4. | Unia — Hurionville | 6—0 |
| 8. 4. | Beuvry — Unia | 1—3 |
| | J. Beuvry — J. Unia | 2—2 |

**MOTOCYKLIZM**

### Niemiec Herz ustalił nowy rekord szybkości

MONACHIUM. — Motocyklista Wilhelm Herz przejechał na szosie Monachium — Ingolstadt, 1 km. na motocyklu marki N.S.U. o sile 500 cmc w czasie 12"45/100.

Uczyni to na godzinę 289 km. 900. Poprzedni rekord wynosił 279 km. 503 i należał do Niemca Henne. Został on ustalony w 1937 r.

## O mistrzostwo P.Z.P.N.-u

Trzy mecze mistrzowskie zostały wyznaczone na ubiegłą niedzielę. Odbył się natomiast tylko jeden, który w dodatku został jeszcze przedwcześnie zakończony. Tytuł mistrza został już zdobyty definitywnie przez Olimpię Divion, więc kluby lekceważą sobie końcowe rozgrywki. Z wyścigu o tytuł wicemistrza odpadła w niedzielę Diana Liévin, która w Mazingarbe po 57 minutowej grze, kiedy wynik brzmiał 1—1 opuściła boisko. W myśl obowiązujących przepisów w P.Z.P.Nie, Diana przegrywa walkowerem. W niżej podanej tabeli uwzględniamy więc już stosunek bramek0—3. Polonia dzięki zdobytym punktom pozostała nadal na drugim miejscu, z którego ją jednak jeszcze Gwiazda Bully i Rapid Ostricourt mogą usunąć.

Gwiazda Bully daremnie czekała na przyjazd Fortuny Haillicourt, która z powodu utraty boiska zawiesiła chwilowo swą czynność. Tak samo Rapid Ostricourt i Olimpia Divion zdobyli dwa punkty bez gry od Wisły Hersin Coupigny względnie od Kuriera Harnes.

Rapid Lens, który w pierwszej serii nie wyjechał do Unii wybrał się w niedzielę do Bruay, lecz tam nie zastał Unii na własnym boisku. Zdobyte tym sposobem dwa punkty jednak w niczym nie zmieniają jego sytuacji.

I tak ubiegła niedziela przyniosła w rezultacie pięć walkowerów.

Tabela jest obecnie następująca:

| | gier | pkt. | st. br. |
|---|---|---|---|
| Olimpia Divion | 17 | 29 | 54—17 |
| Polonia Mazingarbe | 17 | 26 | 54—26 |
| Gwiazda Bully | 16 | 24 | 48—22 |
| Rapid Ostricourt | 16 | 22 | 49—24 |
| Diana Liévin | 16 | 19 | 48—29 |
| Fortuna Haillicourt | 17 | 13 | 42—35 |
| Unia Bruay | 17 | 11 | 23—43 |
| Rapid Lens | 16 | 10 | 20—70 |
| Wisła Hersin | 17 | 7 | 26—54 |
| Kurier Harnes | 17 | 5 | 9—53 |

**Polonia Mazing — Diana Liévin 1—1**

Skład Polonii: Grempka, Stodolny, Grzemski M., Polus, Szwanka, Prałat, Orzechowski, Zandek F., Grzemski H., Pośrednik i Zandek Leon.

Skład Diany: Rissot, Szymczak, Szeląg, Pontier, Machaczyk, Dziedzic, Perz, Aubin, Vilet i Roszyk.

Oficjalnie wyznaczony sędzia nie przybył. Kolega Matuszczak Kazimierz z Polonii podjął się więc prowadzić zawody. Na tak ważny mecz dla obu drużyn Diana stawiła się tylko w dziesiątkę. A stawką meczu był przecież tytuł wicemistrza.

W pierwszej połowie Diana miała silny wiatr za sprzymierzeńca, co jednak nie przeszkodziło, że Polonia miała więcej z gry. Bramkarz i obrona Diany umieli szczęśliwie bronić, tak że wszelkie wysiłki miejscowych były bezskuteczne. W 43. minucie kontratak Diany przyniósł jej niespodziewanie bramkę i gdy krótko potem nastąpiła przerwa, wynik brzmiał 1—0 dla Diany. Po przerwie Polonia miała wielką przewagę. Bez ustanku bombardowała bramkę Diany. W 12 minucie, gdy bramkarz Diany był już pokonany, gracz Aubin zatrzymał piłkę ręką na linii bramkowej. Zarządzoną jednastkę przemienił Szwanka w bramkę i wynik brzmiał 1—1. Nie było to do gustu graczom Diany, więc na rozkaz ich kapitana opuścili boisko.

## Co nam przyniesie przyszła niedziela?

Rozgrywki mistrzowskie dobiegają do końca. Gdyby nie dwie zaległe gry, które nie mogły odbyć się z powodu niepogody w dniu 1. kwietnia, to w przyszłą niedzielę nastąpiło by już oficjalne zakończenie sezonu mistrzowskiego. Z pięciu przewidzianych w kalendarzu meczów, odbędą się już tylko dwa. Wycofanie się z końcowych rozgrywek Wisły Hersin Coupigny, Fortuny Haillicourt i Kuriera Harnes, przysporzy Dianie Liévin, Rapidowi Lens i Unii Bruay dwa punkty bez gry.

W dwóch zapowiedzianych na niedzielę meczach, stanie do walki czołowa czwórka, mistrz oraz trzech kandydatów na wicemistrza. Mistrzowi Olimpii Divion już nikt tytułu odebrać nie może. Jego przeciwnik Polonia Mazingarbe jednak zagra swą ostatnią i to bardzo ważną partię. Pozostaje dwóch konkurentów. Gwiazda Bully i Rapid Ostricourt spotkają się na boisku w Bully.

Jakich wyników możemy więc spodziewać się?

**Olimpia Divion — Polonia Mazingarbe**

Będzie to ostatni mecz Olimpii. Po zdobyciu mistrzostwa nie miała ona jeszcze okazji zaprezentować się przed swą własną publicznością. Pomimo niepogody w dniu 1. kwietnia liczni zwolennicy Olimpii przybyli na boisko, ażeby owacyjnie przywitać nowego mistrza. Spotkał ich jednak zawód, gdyż Wisła Hersin Coupigny nie przybyła. Rodacy z Cité 30 i okolicy mogą być pewni, że w niedzielę nie spotka ich zawód, gdyż Polonia dotychczas nikogo nie zawiodła, chociaż że sama dotychczas aż pięciokrotnie daremnie czekała na przyjazd gości. W dodatku Polonia ma jeszcze inny cel na oku. Jeżeli chce być wycemistrzem to musi mecz koniecznie wygrać. W pierwszej serii, na boisku w Mazingarbe, Olimpia doznała jedną ze swych dwóch porażek w bieżącym sezonie. Po tej porażce 1—0 już nikt nie sądził, że Olimpii uda się jeszcze wybić na czołowe miejsce. Polonia wyjeżdża w komplecie i z nadzieją, że uda się jej powtórzyć sukces i równocześnie zdobyć wicemistrzostwo. Chociaż Olimpia by mogła pozwolić sobie na oddanie dwóch punktów, to jednak bardzo wątpliwym jest, czy to uczyni. Na swoim boisku w bieżącym sezonie nie oddała ani jednego punktu. Jako nowy mistrz, będzie chciała przed własną publicznością zakończyć sezon zwycięstwem. Pomimo szczerej sympatii dla Polonii, trzeba jej przepowiedzieć porażkę, chyba żeby chciała stworzyć wielką sensację i zwyciężyć Olimpię na jej boisku, gdzie dotychczas to się nikomu jeszcze nie udało. Początek meczu o godzinie 15-tej. Sędzia p. Pięta z Bruay.

**Gwiazda Bully — Rapid Ostricourt**

Mecz ten zapowiada się nie mniej ciekawie. Obie drużyny myślą jeszcze o wicemistrzostwie, i liczą się z tym, że przy porażce Polonii swoją własną pieczeń upieką. Obecnie w cośkolwiek lepszym położeniu jest Gwiazda, gdyż posiada już 24 punkty, podczas gdy Rapid ma ich tylko 22. W razie zwycięstwa Rapida sytuacja będzie więc wyrównana. Zwycięstwo Gwiazdy, a nawet już wynik nierostrzygnięty, usuną już definitywnie Rapida od konkurencji. Mecz zapowiada się więc bardzo atrakcyjnie.

W pierwszej serii na boisku w Ostricourt wygrał Rapid w stosunku 3—1. Gwiazda czeka więc na przyjazd jego dobrze przygotowana, ażeby zrewanżować się i równocześnie zachować nadal nadzieję na zajęcie drugiego miejsca w tabeli. Na własnym boisku Gwiazda jest dosyć pewna, gdyż tylko Olimpii Divion udało się dwa punkty wywieść. Jeżeli więc Rapid chciałby odnieść tam sukces, to przede wszystkim powinien wyjechać w komplecie. Gwiazda jednak pozostanie faworytem spotkania, a przynajmniej powinna zatrzymać jeden punkt dla siebie, który pozwoli jej nadal marzyć o wicemistrzostwie. Gra odbędzie się na nowym boisku Gwiazdy przy kościele w kolonii Alouettes i rozpocznie się o godzinie 15-tej. Sędzia p. Szulc Franciszek z Mazingarbe. **A. Mrus**

## Czyżby przyszłe „gwiazdy" piłkarstwa europejskiego?

**Nicea.** — W Cannes odbył się w okresie Wielkanocy międzynarodowy turniej drużyn młodzieżowych. Turniej, w którym brały udział liczne reprezentacje piłkarskie Europy zachodniej, wygrała drużyna jugosłowiańska. Zwycięstwo Jugosłowian nie jest przypadkowym, lecz konsekwencją mozolnej pracy kierownictwa sportowego kraju nad przygotowaniem przyszłych piłkarzy.

Piłka nożna w Jugosławii jak wynika z rezultatów spotkań międzypaństwowych drużyny z nad Drawy, stoi na poziomie bardzo wysokim.

Turniej w Cannes tym jednak stał się ważniejszy, że „ujawnił" szereg doskonałych graczy, w których widzi się przyszłych asów piłkarstwa europejskiego.

Pośród graczy wybijali się: Jugosłowianin **Milutinovic**, Austriak **Stefan Szohol**, Holender **Piet Van der Kuil** i Belg **Edward Bertels.**

**Miloch Milutinovic.** — Wystąpił w Cannes jako środkowy napastnik. Wykazał dobry strzał i bystrą orientację. Wysoki na 1 m. 75 waży 70 kg. W kraju swym gra w FC Bor.

**Stefan Szohol.** — Mierzy 1 m. 65, waży 65 kg. Bystry, posiada silny strzał. Był najlepszym technikiem w turnieju. Grał jako lewy łącznik. Należy do Wiener S.C.

**Piet Van der Kuil.** — Gra w drużynie VSV w Velsen-Ymnislen. Mierzy 1 m. 65, waży 65 kg. Prawo-skrzydłowy. Bardzo szybki. Posiada ostry i celny strzał.

**Edward Bertels.** — Gra jako prawy łącznik. 1 m. 65 cm we wzroście i waży 64 kg. Wszechstronny technik. Należy do „Antwerp".

* * *

Wyżej wymienieni gracze liczą po 18 lat. Przy pracy nad nimi piłkarstwo może liczyć na wybicie się ich. Mają zatem piękną przyszłość przed sobą.

### Dakowski wystąpi w Nimes przeciw L.O.S.C.

**Nimes.** — Drużyna z Gard, jedenastka z Nimes, liczyła w Lens na ciężki mecz. W kołach sportowych Południa sądzono, nawet w samej drużynie, że zespół technikę swą przeciwstawi żywiołowej grze Racingu i tym sposobem wywiezie przynajmniej jeden punkt z Lens.

Stało się jednak inaczej. Nimes przegrało i po porażce tej zachwiała się poważnie pozycja drużyny jako leadera. Prawda, tej niedzieli nie grał bramkarz Nimes Dakowski. Był zastąpiony przez rezerwowego.

Nadchodzącej niedzieli Nimes walczyć będzie przeciw Lille. Goście prowadzą w tabeli jednak przewagą punktową nad zespołem flandryjskim wynosi tylko 2 pkt. i różnica ta może się zatrzeć w niedzielę, o ile zespół przegra. Kierownictwo drużyny w obawie przed tym, postanowiło wzmocnić zespół w obronie, i Dakowski ma wystąpić w Lille.

—:-:—

### Władysław Kowalski z Piennes zagra w Nancy

**Nancy.** — Drużyna Piennes, mistrz amatorski Francji Wschodniej, posiada w swych szeregach szereg bardzo wartościowych graczy. Do jednych z nich należy środkowy pomocnik, Władysław Kowalski.

Gracz ten, doskonały w pomocy i obronie, otrzymał liczne propozycje na grę w drużynach zawodowych Kowalski wybrał Nancy, i w przyszłym sezonie zadebiutuje w drużynie stolicy Lotaryngii.

Nowy nabytek zespołu Nancy urodził się 13 września 1927 roku w Piennes, i posiada obywatelstwo francuskie.

### Świątek wyzdrowiał i wystąpi w grach oficjalnych zespołu Bordeaux

**Bordeaux.** — Kapitan 11-ki „Girondins" z Bordeaux, Świątek, który na początku sezonu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, wyzdrowiał. Świątek wystąpi już w niedzielę nadchodzącą w grze 1. zespołu zawodowego przeciw jedenastce amatorskiej „Girondins". Potem wyjedzie z zespołem zawodowym do Wschodniej Francji i zagra w jednym z poniżej podanych spotkań:

**22-go bm. w Strasburgu, 26-go w Miluzie lub 29-go w Nancy.**

—:-:—

### Na meczu Bordeaux — Lille zebrano 5.314.835 fr.

Rekord wpływów kasowych, wbrew tradycji ,nie został ustalony ub. niedzieli w Paryżu. Najwyższy dochód ze spotkań zawodowców zanotowano w Bordeaux na meczu „Girondins" — Lille. W II. Lidze najwyższe wpływy były na meczu Lyon — Besançon.

Wpływy w poszczególnych ligach przedstawiały się następująco:

**I. Liga**

| | |
|---|---|
| Bordeaux — Lille | 5.314.835 |
| Racing — Reims | 3.842.725 |
| Strasburg — Sochaux | 1.596.550 |
| Lens — Nimes | 1.573.380 |
| Le Havre — St. Etienne | 1.495.000 |
| Roubaix — Marseille | 1.082.930 |
| Sete — Nice | 1.061.000 |
| Toulouse — Nancy | 803.720 |
| Rennes — Stade | 706.000 |

**II. Liga**

| | |
|---|---|
| Lyon — Besançon | 1.924.000 |
| Metz — Rouen | 1.200.000 |
| Nantes — Le Mans | 629.365 |
| Amiens — Valenciennes | 468.794 |
| Cannes — Montpellier | 420.295 |
| Toulon — Troyes | 376.020 |
| Monaco — C.A. Paris | 341.350 |
| Ales — Beziers | 305.000 |

### Mistrz kolarski Francji...

„Louison Bobet, wydał książkę „Mes vélos et moi". Książka cieszy się wielką popularnością, zwlaszcza wśród młodzieży.

Na zdjęciu as kolarstwa francuskiego podpisuje w jednej z księgarń na wielkich bulwarach paryskich, książkę, którą wydał.

(Foto: Record)

# Z życia organizacyjnego na Wychodztwie

## Z uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego w Amiens

Tegoroczne Święto Zmartwychwstania zapisało się w życiu tut. kolonii polskiej jako wielki, pamiętny dzień. Rano w pięknie przystrojonej kaplicy, z udziałem licznych miejscowych i z dala przybyłych Rodaków, w w asyście sztandarów Bractwa Straży Hon., Kat. Stow. Pol. i P.S.L. miejsc.duszpasterz ks. Lasok odprawił Mszę św. z kazaniem. Bardzo liczni parafianie przystąpili do Komunii świętej.

Po południu w sali polskiej odbyło się „święcone" z imprezą teatralną. Licznie zebranych gości przywitał p. J. Giza, prezes Kat. Stow. Pol., wyrażając radość wszystkich z obecności miejscowego duszpasterza po długim pobycie w szpitalu. W odpowiedzi ks. Lasok podziękował zebranym za pamięć i pomoc otrzymaną w czasie choroby i zwrócił uwagę, na radość dzisiejszego święta obchodzonego we wspólnym gronie wszystkich parafian. Przemówił też p. J. Garbarz, prezes miejsc. koła P.S.L., podkreślając wierność ich organizacji ideałom Bóg i Ojczyzna, oraz całkowitą gotowość niesienia pomocy ogólnym potrzebom tut. kolonii.

Część artystyczną uroczystości obejmował bardzo bogaty program, przygotowany i wykonany pod doświadczonym kierownictwem p. K. Woźniak, prezeski Br. Str. Hon. Rozpoczęło się od występów najmniejszych aktorów do starszych po kolei. Inscenizację „Kółko wielkanocnych dzwonków" odegrały dzieci: J. Nosal, H. Jakubowska, D. Dybówna, M. Gizówna, F. Tkacz, J. Szczepański. Deklamację „Dobry uczynek" — K. Kołodziej. Wiersze — M. Jakubowski Gonera, J. Bąk, J. Nosal. Komedyjki „I tyla z nas będzie" i „Po chleb ojcu idę" — J. Werbowy i M. Jakubowski. „Obraz sceniczny „Do zobaczenia" — M. Chłond, M. Borkowska, W. Pokrzywa, W. Pająk. Humoreskę „Rozsypana sól" — M. Borkowska i E. Szczepański. Komedyjkę „Strajk żon" — W. Pokrzywa, Fr. Giza, A. Sikora, J., Ochman. Monolog „List z Polski" — L. Kacprzyk. Odegrano jeszcze sztukę teatralną ‚Ułan i Młynarka", w której występowali: J. Puchalska w roli — młynarki; St. Salach — Hanki; M. Chłond — młynarczyka; W. Judasz — pisarza; M. Puchalski — kowala; J. Dyba — Jantka; J. Giza i R. Woźniak — ułanów. Na zakończenie przeszli po rozbawionej sali dwaj komicy J. Werbowy i M. Jakubowski z występem „Pójdą po dęgusie", wzbudzając u wszystkich zebranych śmiech i oklaski.

Całość programu przedstawiona z wielką sprawnością, wypadła nadzwyczaj pięknie tak, że zachwyceni widzowie byli by chętnie patrzyli na wszystko jeszcze raz od początku. Gra aktorów była na bardzo wysokim poziomie; ani jednej słabej pozycji. Role były wyuczone i dobrze opanowane i były nagradzane licznymi oklaskami.

Pisząc to sprawozdanie, należy wyrazić jak największe uznanie i podziękowanie aktorom i wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia tego święta, a gościom za liczne przybycie i poparcie swym ofiarnym groszem wysiłek organizatorów, którzy poświęcają się bezinteresownie dla zaspokojenia tak licznych potrzeb kolonii. Dzięki jednym i drugim uroczystość ta przyczyniła się do podniesienia ducha wszystkich Rodaków i do wytworzenia prawdziwie polskiej, rodzinnej i chrześcijańskiej atmosfery. ml.

## „Święcone jajko" w Troyes (Aube)

„Święcone jajko", które w myśl życzeń swych T-stw organizuje Komitet T-stw Miejscowych, to nie tyle spożycie jajek czy innych potraw wielkanocnych w większej gromadzie, lecz przypomnienie, jak to było w Kraju, którego zwyczaje nie dadzą się zapomnieć bo weszły nam w krew i pamięć.

I dlatego w każdym polskim domu widać było stół ze święconem. Powodując się utrzymaniem tradycji, towarzystwa nasze pielęgnują obyczaj dzielenia się jajkiem wielkanocnym. Ma to wielkie znaczenie w utrzymaniu polskości, zwłaszcza dla młodzieży. I gdyby nie towarzystwo, „jajko wielkanocne" było by zwykłą potrawą świąteczną. Organizowane jako symbol, staje się odświeżeniem naszych duchowych więzów z Ojczyzną. Trudno w kolonii Troyes, jeszcze dość licznej, zorganizować coś na wielką skalę, ale gdy robi to K.T.M. to zejdzie się nieraz 70 osób, jak to miało miejsce na tegorocznym jajku odbytym w drugie święto Wielkanocy, 26. marca. Obszerna i o sympatycznym wyglądzie sala „Les Lilas" nadawała się na tę uroczystość, gdyż można było ją pomysłowo przystroić stołami w podkowę, zielenią i sztandarami T-stw. O godz. 17-ej prezes Jan Kołczak, w otoczeniu członków Zarządu K.T.M-u, pp. Chmiały, Wilka, Kwiatkowskiego, Kolacza, Rydzewskiego i niżej podpisanego, otworzył uroczystość. Powitał księdza Bembkę, p. Feliksa Lemoult, kier. biura kart identyczności, przedstawicieli prasy francuskiej: p. Grosley z L'Est-Eclair, p. Kazimierza Procha z Libération Champagne, przedstawicieli T-stw, pp. Pigułę, Łodosia, Okupnego, Saka, Maja oraz wszystkich obecnych.

W swym przemówieniu p. Kołczak poruszył stronę narodową, porównując święto Zmartwychwstania z przyszłym zmartwychwstaniem Ojczyzny. Potem ks. Bemka, były kapelan wojskowy II dywizji polskiej, walczącej we Francji i internowanej w Szwajcarii, wskazał na ścisłą łączność tegoż obyczaju z religią katolicką i poświęcił potrawy. Dzielenie się święconym jajkiem rozpoczął prezes Kołczak od księdza. We wesołej pogwarce spożywano to, co gosposie, panie Paprota, Małkowa i Okupna podawały. W miłym nastroju przeżyto parę godzin.

Obecnym przedstawicielom prasy francuskiej, szczególnie p. Grosley, przebieg i przemówienia dały myśl przewodnią do okazanych się nazajutrz sprawozdań, co stanowiło bardzo korzystną propagandę dla polskości.

K.T.M. dał dowód co znaczy jedność wśród Towarzystw. Obchód się udał i pozostawił miłe wrażenie.

Mieczysław PROCH, sekretarz K.T.M-u

## Odpust św. Józefa i Rezurekcja w Oignies - Ostricourt

Na wielkie święto odpustowe i wielkanocne przygotowywały się wszystkie nasze kolonie z Oignies - Ostricourt, Carvin, już od dłuższego czasu. Licznie zgromadzili się wierni na polskich Gorzkich Żalach, podczas których do tysiącznych rzesz głosili nauki pasyjne ks. Wroński, ks. sekretarz generalny Gutowski, ks. Misiak i ks. Wiater. Ci sami wierni i setki dzieci polskich uczęszczali co piątek wieczorem na Drogę Krzyżową. Czyż nie podobne jest nasze życie ciężkie w tym okręgu do niejednej stacji tej ostatniej Drogi Chrystusowej?

Przed samym odpustem ks. proboszcz Wiater zaprosił ks. profesora Al. Misiaka, który wygłaszał przez kilka dni, piękne, podniosłe, głębokie nauki rekolekcyjne. Rano i wieczór słuchaliśmy tych nauk ks. Misjonarza. Objaśniał poważne prawdy prostymi przykładami, tak, że i dzieci mogły wszystko zrozumieć. Nie pominięto też i zewnętrznych przygotowań. Każdy młody i stary pomagał przy czyszczeniu i strojeniu polskiego kościoła.

Poranną Mszę św. w niedzielę odprawił ks. prałat Kwaśny, Rektor Polskiej Misji Katolickiej. Wierni w długich szeregach przystępowali do Komunii św., której podczas całej Mszy św. udzielał ks. proboszcz Wiater, dopomagał ks. Prałat. Przed uroczystą sumą, w asyście dwu księży, ks. prof. Misiak poświęcił palmy przygotowane przez rodziny Matłoków i Jankowskich. I oto tak jak kiedyś w Jerozolimie, tak teraz podczas Mszy św. odpustowej, wszystkie nasze kolonie złączyły się w pięknym przystrojonym polskim kościele, wśród szumu pochylających się sztandarów, by oddać publiczny hołd triumfującemu Panu. Na ambonę wszedł ksiądz prałat Kwaśny. W prostych, lecz serdecznych słowach mówił o naszych pracach codziennych, wspomniał o bolączkach i radościach, nie zapomniał o trudach i poświęceniach, ożywił uczucia do tego wszystkiego co polskie i święte, co drogie a bliskie. Nic dziwnego, że łzy płynęły ciche, że twarze górników były poważne, że w sercach młodych rodziły się uczucia i postanowienia, by nigdy przenigdy nie zdradzić sprawy Bożej, by o matce Ojczyźnie nie zapomnieć.

Po południu podczas nieszporów, odbyła się wzruszająca uroczystość przyjęcia dzieci do Krucjaty Eucharystycznej. Setki dzieci, dziewczynki i chłopcy, składało przyrzeczenia wierności swoim sztandarom na ręce księdza prałata Kwaśnego. Ks. Prałat, rodzice i wierni do głębi byli wzruszeni, kiedy małe dzieciny wyciągały swoje ręce i palce do ślubowania wierności Chrystusowi i Matce Najświętszej. Przy końcu, na kolanach dzieci głośno i wyraźnie mówiły: „Błogosław Jezu naszej Krucjacie! Błogosław naszym Rodzicom, naszym Księżom. Błogosław Panie ukochanej Ojczyźnie! O Mario! Królowo Krucjaty weź nas na zawsze w swoją opiekę".

Wielki Tydzień minął szybko. Znowu organizacje prześcigały się w gorliwości ,by kościół schludnie wyglądał, by Boży Grób przyciągał odwiedzających. Nawet najwięksi konserwatyści patrząc na piękne tło Jerozolimy i Kalwarii, odnowione przez p. J. Kabacińskiego i ks. Wrońskiego, kiwali głowami z podziwu i już nie powtarzali oklepanego zdania, że „dawniej było inaczej". Niestrudzony dekorator ks. Wroński jeździł, kupował, pracował po nocach, by wszystko na czas było na swoim miejscu. Ks. prof. Misiak całymi godzinami podczas dwu tygodni przesiadywał w konfesjonale. Pomagał mu w tym dzielnie ks. Wroński i okoliczni polscy księża. Ks. proboszcz Wiater czuwał nad wszystkim, rozdawał godzinami Komunię świętą. Cieszył się on, że w okresie Wielkiej nocy, w naszym polskim kościele rozdano około cztery tysiące Komunii świętych, nie licząc tych wiernych wyspowiadanych przez naszych księży, którzy otrzymali Komunię św. w innych kościołach. Nie zapomniano i o chorych. W Wielki Wtorek i Środę od godziny 8 rano do 12 słychać było po wszystkich naszych koloniach miły głos dzwonków i tętent kopyt konika, który milkł tam, gdzie spoczywał chory. A było ich dużo. Jedni przykuci do łoża boleści obciążeni pyłem górniczym, już zdaleka słychać było ich grobowe kaszlenie, inni sparaliżowani, inni niewidomi i chromi. Czterdzieści chorych z rąk swego duszpasterza otrzymało w tych dniach Komunię św. Długie Wielkopostne ceremonie odprawił ks. Wiater w otoczeniu polskich księży. Przy końcu, dzień i noc całą parafia, według ustalonego planu, czuwała przy Bożym grobie. Może najniewinniej i najgorliwiej modliły się dzieci z ochronki cztero i pięcioletnie. Przychodziły codziennie padały na kolanka i całowały z pobożnością Boże Rany. Kilka setek dzieci Krucjaty Eucharystycznej przychodziło w południowych godzinach, by się modlić i śpiewać smętne pieśni kościelne. W nocy czuwali mężczyźni i młodzież męska wraz ze swoimi duszpasterzami.

W Wielką Niedzielę, punktualnie o godzinie 6 rano, przy mroźnej, ale pięknej pogodzie, znów cała parafia znalazła się przy Bożym Grobie. Po uroczystym „Gloria Tibi Trinitas" ks. Wroński w asyście polskich księży wyszedł z kościoła z procesją rezurekcyjną. Szły przed kapłanem małe dziatki z kwiatami, szła krucjata w mundurkach, płynęły barwne sztandary, unosił się zapach kadzidła, brzmiał potężnie śpiew z tysięcy serc wiernych, dzwoniły dzwony. Na wschodzie, gdzieś za lasami, tam gdzie Ojczyzna droga, wstawało czerwone słońce... Tak obchodziliśmy kiedyś rezurekcję w Polsce.

Gdy znów procesja znalazła się w kościele, ks. prob. Wiater wszedł na ambonę składał serdeczne życzenia. Po podniesieniu równocześnie trzech księży ujęło w swe ręce puszki święte i przez długi czas rozdawało Komunię św. wiernym.

Zakończeniem całej tej uroczystości był 3. kwietnia, kiedy to trzydziestu polskich księży z departamentu Nord i Pas de Calais zgromadziło się w polskim kościele na Mszy św., a następnie na polskiej plebanii, by wziąć udział w dorocznych obradach dekanalnych, a następnie w skromnym przyjęciu, jakie na ich cześć wydali nasi polscy duszpasterze. RUSINEK z Ostricourt

## Na „Tydzień Miłosierdzia" z Parafii Saint Etienne (Loire)

Lista ofiarodawców oraz wysokość ofiary:

**Po 50 fr.:** Cichorzewska, Rybacka, Wisiewska i Żak. — **Po 100 fr.:** Borowiak, Cieślak, Dolata Ignacy, Harendarczyk Jan, Harendarczyk Kazimierz, Hirszman, Foks, Grzejdziak, Kolden, Konieczna, Koczura, Matysiak, Mączka, Nielacny, Rakoczy, Ochał, Słotała, Stachoń, Szymczak, Szutka, Węgiel, Wdowikowa Fr., Wolniak, Wolański i Wolkowicz. — **Po 150 fr.:** Grębosz, Madej, Szudrowicz, Włodarczyk. — **Po 200 fr.:** Barnaś, Bereta Fr., Boniecka J., bezimiennie, Ciurlik, Harendarczyk Bolesław, Hulałka Ludwik, Hulałka Erdmanowicz, Lebrun, Kania, Karwala Jan, Kordylewska, Konik, Kwietniewski, Marcinkiewicz, Michalak Antoni, Pietrzykowski, Skrzypczak, Szatan Alfons, Trzybiński, Wdowik Marian. — **Po 250 fr.:** Trela. — **Po 300 fr.:** Szatan Piotr, Święs Maria. — **Po 500 fr.:** Bezimiennie, Białyński, Grzesiak Jakub, Kazimierczak, Stokosa, Tomaszewski Piotr, Tomaszewski Edmund, Wróblewski., Tow. „Chór Moniuszko" z Grand Coin, Br. Matek Róż. z Grand Coin. — **Po 1.000 fr.:** Bractwo Matek Róż. Soleil-Marais, Polska Liga Katol. Soleil-Marais, Stow. „Ogniwo" St. Etienne. — W sumie zebrano 16.550 fr. (szesnaście tysięcy pięćset pięćdziesiąt franków). Ks. Babirecki.

**KWIECIEŃ**
**15**
**Niedziela**
Słońce: wschód 5.03, zachód 18.40
Księżyc: wschód 11.01, zachód 2.35

Dziś: Anastazji
Jutro: Benedykta
Pojutrze: Aniceta

## ECHA DNIA

**Liczne zastępy młodych dziewcząt wezmą udział w całej Francji w przyszłym miesiącu, by szerzyć hasła uprzejmości.**

**Naczelną dewizą pięknych paryżanek, jak i innych bojowniczek płci pięknej będzie: „Być uprzejmym, to wielka cnota".**

**W kwaterze głównej „Miesiąca uprzejmości" są tak dobierane przystojne dziewczęta, że już sama ich uroda i wygląd zewnętrzny zmuszą niejednego do grzeczności a nawet do okazywania pomocy i gotowości współpracy.**

**Urodziwe dziewczęta w okresie propagandy uprzejmości chodzić będą po Paryżu, Marsylii, Lille, Nancy, Bordeaux i innych miastach i miasteczkach Francji po dwie i zajmować się b.dą przeprowadzeniem niewidomych, udzielaniem pomocy młodym matkom z dziećmi, rozdzielać będą kłócących się na ulicy, czuwać będą w tramwajach, by starcy i staruszki mogli korzystać bez trudu z miejsca siedzącego.**

**W Paryżu potworzone zostały już liczne zespoły, które jakby małe bataliony przygotowują się do wyruszenia na podbój publiczności.**

**Są wśród nich studentki, szwaczki, modystki, córki zamożnych rodzin, jak również robotnice obok pielęgniarek i społecznic.**

**Związki przemysłowe, handlowe i społeczne udzielają pełnego poparcia tej akcji, która ma na celu uszlachetnić uczucia ludzkie i podnieść je na wyższy poziom zwłaszcza sytuacjach trudniejszych oraz w wypadkach, gdy chodzi o wykazanie wzajemnych świadczeń o charakterze bezinteresownym.**

**Przedstawicielki płci pięknej z okazji „Miesiąca Uprzejmości" spotkają się z oznakami sympatii i zrozumienia większości społeczeństwa.**

**Na apel szlachetnych orędowniczek uprzejmości odpowiedzą z pewnością młodzi i starzy, jak i przedstawiciele wszelkich zawodów i klas społecznych.**

### 1 miliard 700 milionów franków dla górniczych kas ubezpieczeń społ.

**PARYŻ. — Starania, czynione od dłuższego czasu przez pp. Beugniez (poseł M.R.P.) i Félix Pierrain (C.F.T.C.), przewodniczącego Unii regionalnej górniczych kas ubezpieczeń społecznych, poparte przez min. pracy Paul Bacon, zostały uwieńczone złożeniem w Zgromadzeniu Narodowym projektu ustawy, popartej przez rząd a przyznającej 1 miliard 700 milionów fr. zaliczki ze skarbu państwa dla wyżej wymienionych kas. Górnicze kasy ubezpieczeń społecznych wypłacają, jak wiadomo, zasiłki rodzinne oraz świadczenia w wypadkach choroby, inwalidztwa oraz wypadków przy pracy. Przyznana zaliczka pokryje niedobór, powstały w tych kasach.**

# Wieści z Polski

## Sowietyzacja literatury w Polsce

I.

W dotychczasowym przebiegu sowietyzacji literatury polskiej odróżnić należy trzy etapy. Pierwszy od 1945 do 1948 zakończył się zjazdem literatów w Szczecinie. Był to okres względnego liberalizmu i powszechnej dezorientacji. Reżim żądał w tym czasie od pisarzy przede wszystkim „związania twórczości z życiem" i oświetlania przedwojennej przeszłości z punktu widzenia „wielkich przemian historycznych". Metoda nacisku polegała na wyzyskiwaniu przez reżim trudnej sytuacji materialnej literatów i ofiarowywaniu im doskonałych warunków wzamian za „współpracę". Pisarze katoliccy i liberalni ratowali się w tym okresie tematyką abstrakcyjną albo ucieczką do powieści historycznych o najodleglejszych od współczesności tematach.

Sytuacja ta zmieniła się zimą 1949 roku, po zjeździe szczecińskim, na którym jako obowiązującą doktrynę ogłoszono t.zw. „realizm socjalistyczny". Odtąd reżim objął pod ścisłą kontrolę wszystkie wydawnictwa i w ten sposób kończy się okres względnej swobody w piśmiennictwie.

Równocześnie jednak z powodu różnicy pomiędzy poszczególnymi krytykami literackimi reżimu powstaje chaos i częściowy paraliż działalności literackiej.

Okres pełnej sowietyzacji literatury otwiera dopiero warszawski zjazd literatów w czerwcu 1950 r. Na zjeździe tym odbył się „generalny sąd" nad przeszłością powojennej twórczości literackiej i jej „odchyleniami". Nie obeszło się bez „samokrytyki" i „pokajania". Wówczas to został ogłoszony program zawierający recepty tematyczne i ideowe pisarzy. W przemówieniach zjazdowych Ważyka A., Kruczkowskiego L., Matuszewskiego R. i delegata sowieckiego Surkowa określono precyzyjnie mający odtąd powszechnie obowiązywać kodeks „realizmu socjalistycznego" w literaturze.

Wzorem w tym ma być literatura sowiecka. Ważyk powiedział na ten temat:

**„Funkcja poznawcza i wychowawcza literatury sowieckiej opiera się na... marksistowsko - leninowskiej tezie o literaturze, jako kierunkowemu odbiciu rzeczywistości".**

**Dodał on również, że wartość poznawcza utworu literackiego nie może być oceniana z bezstronnego stanowiska „właściwego krytyce burżuazyjnej".**

Wszystko więc ma być naginane do potrzeb propagandy reżimowej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

### Reżimy zza żelaznej kurtyny wojują ze „Świadkami Jehowy"

Nie ma obecnie niemal dnia, w którym nie donoszono by z Warszawy, Pragi czy Niemiec Wschodnich o wyrokach i procesach przeciw sekcie „Świadków Jehowy". Dlaczego, to wyjaśniał prokurator reżimowy w ostatnim procesie warszawskim, jak następuje:

„Oskarżeni — agenci imperializmu amerykańskiego pod pozorem działalności religijnej uprawiali dywersję i szpiegostwo, perfidnie wykorzystując dla tych celów ciemnych i sfanatyzowanych członków sekty. Oskarżeni — kierownicy sekty „Świadków Jehowy" w Polsce, wiernie wypełniając rozkazy amerykańskiej centrali w Brooklynie, dążyli do osłabienia obronności naszego państwa i moralnej postawy jego obywateli. Za pośrednictwem członków sekty — nieświadomych agentów — rozpowszechniali kłamliwe wiadomości o sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej Polski.

„Posługując się odpowiednio sfałszowanymi wersetami z biblii głosili o rzekomej nieuchronności fatalizmu wojennego, zohydzali ruch w obronie pokoju, starali się zniechęcić żołnierzy do służby w Wojsku Polskim, a równocześnie gloryfikowali kapitalistyczny ustrój Stanów Zjednoczonych i straszyli użyciem bomby atomowej.

„Prokurator oświadczył następnie, że kierownictwo sekty nadużyło również wolności religii dla prowadzenia roboty szpiegowskiej. Wypróbowani agenci amerykańscy — Scheider i współoskarżeni — przekształcili sektę w sieć wywiadowczą, która zbierała i przekazywała zagranicę tajne informacje z dziedziny wojskowej, gospodarczej i politycznej".

* * *

Jak widzimy reżim nie ma kłopotu, aby zarzucić oskarżonemu wszystko, co chce. Ktokolwiek odbiera listy z zagranicy lub pisze list do przyjaciół za granicą, ten uchodzi w Polsce za „szpiega amerykańskiego imperializmu".

### Reżimy dyktatorskie nie dbają o higienę pracy ani o zdrowie ludzkie

**Kraków.** — Jedno z pism tutejszych donosi:

„Onegdaj spotkałem na ul. Orkana znajomą właścicielkę malutkiego domku parterowego z ogródkiem.

— Spójrz pan na dachy! — powiedziała.

Spojrzałem. Dachy wszystkie były szare i matowe jakby je kto pudrem posypał.

— I spójrz pan na okna! Ja już przestałam je myć. Daremny to trud!

Istotnie szyby w oknach były również doszczętnie zapylone, zakurzone, szare... Skąd się wziął ten proch?

Otóż w Łagiewnikach znajduje się fabryka nawozu sztucznego, z której dwu kominów dobywają się chmury drobniutkiego pyłu, unoszącego się długo w powietrzu i osadzającego się wszędzie. Kto tego nie widział na własne oczy, nie uwierzy, żeby jedna fabryka mogła warstewką szarego pudru pokrywać całą okolicę! A pył ten działa bardzo szkodliwie na pewne rośliny: przede wszystkim na róże, na kwiaty jabłoni, na pomidory, których wszystkie pędy z kwiatami więdną — i na wiele innych roślin.

Oczywiście właściciele ogródków próbowali się bronić, wysyłali delegacje, wnosili skargi. Przybyły też komisje rzeczoznawców i ostatecznie fabryka zobowiązała się zainstalować na kominach pochłaniacze pyłu, co można było wyczytać przed rokiem. Ale obiecanka cacanka. Łagiewniki zasypane są szkodliwym pyłem w dalszym ciągu bez zmiany. A przecież ogródki warte są ochrony, a płuca mieszkańców chyba także?"

### „Językoznawstwo marksistowskie"

Karierowicze ogłaszają, że zawiązali w Poznaniu pierwszą w kraju sekcję językoznawstwa marksistowskiego, na której czele stanął prof. dr. Jan Otrębski, a jej sekretarzem został mgr. Leon Kaczmarek.

Ten nowy twór prasa reżimowa reklamuje m.in. jak następuje:

„Nowe prądy i idee, kiełkujące w polskim językoznawstwie doznały silnego i szczęśliwego impulsu dzięki wypowiedziom Józefa Stalina o marksiźmie w językoznawstwie. Poznań podjął inicjatywę zawiązania koła językoznawców marksistów, do którego weszło 11 stałych członków spośród uczonych poznańskich. Sekcja zorganizowała pierwsze zebranie dyskusyjne w dniu 16 lutego br., na którym wygłoszone zostały dwa referaty: jeden przez mgr. Ninę Borowską na temat „Językoznawstwo marksistowskie w Zw. Radzieckim" a drugi przez dr. Wacława Cimochowskiego o „Stanie językoznawstwa polskiego w dobie obecnej".

### Coraz więcej ministerstw w Polsce

Do reżimowego sejmu rada ministrów Cyrankiewicza wniosła projekt nowej ustawy o parcelacji ministerstwa komunikacji na dwa nowe resorty rządowe.

Ministerstwo to ma być zniesione, a na to miejsce powstaną dwa nowe ministerstwa: 1) kolei i 2) transportu drogowego i lotniczego. Rozbudowa ilości ministerstw wzorowana jest całkowicie na systemie sowieckim i systematycznie rozbudowuje komunistyczną biurokrację w Polsce.

### Metale kolorowe w Polsce

Górnictwo rud miedzi koncentruje się w dwóch ośrodkach. Oba, jak dotąd, niezupełnie dokładnie zbadane. Od wydobycia zaś rudy uzależniona jest rozbudowa hut i rafinacji miedzi, której produkcja wzrosnąć ma w planie 6-letnim do 60 proc. zapotrzebowania krajowego.

Tymczasem pierwsze meldunki z tegorocznego frontu walki o miedziany plan są niezbyt pocieszające. Styczeń przyniósł bowiem niewypełnienie zamierzonego wydobycia rud. Minc powołał specjalne Biuro Gospodarki Metalami Kolorowymi, które wezwało do oszczędności.

W dziedzinie produkcji cynku, Polska zajmowała w wydobywaniu rud cynkowych czwarte miejsce w Europie, pokrywając krajowe zapotrzebowanie właściwego hutnictwa mniej więcej w 40 proc.

Górnictwo cynkowo-ołowiane koncentrować się będzie obecnie w 3 ośrodkach, przy czym produkcja cynku w ramach planu 6-letniego wzrośnie, na papierze, dwukrotnie.

★

Rozwijając szrzej bazę surowcową, konsumpcja ołowiu wzrosła poważnie, dzięki jednak zwiększeniu wydobycia rud własnych i zastosowaniu nowoczesnych metod produkcji, ma się nadzieję, pokrycia krajowego zapotrzebowania prawie w całości.

Rudy niklowe, których złoża znajdują się na Dolnym Śląsku mają podnieść produkcję do 50 proc. zapotrzebowania krajowego.

### HUMOR KRAJOWY

Dwaj partyjnicy rozmawiają o zamiarze ucieczki zagranicę.

— Ja mam dwa powody do ucieczki — mówi jeden.

— Jakie? Masz dobre stanowisko, pieniądze, samochód...

— Tak, ale w razie wojny, jak się wszystko zmieni, powieszą mnie na latarni.

— Nie bój się, nic się nie zmieni. Wszystko zostanie już tak na zawsze...

— Widzisz — to jest właśnie ten drugi powód, aby uciec!

## Dzień 3. Maja w Lille — dniem wolnych Polaków

**Co rok, dzień 3. Maja obchodzony uroczyście w Lille, wielką sprawiał radość wszystkim Polakom. Bowiem czuliśmy wspólny rytm bijących serc, od czuwaliśmy namacalnie, że wszystkie siły twórcze i praca Emigracji we właściwym zwrócone są kierunku.**

**W tym roku pragniemy, aby ta wielka manifestacja wypadła jeszcze uroczyściej i abyśmy mogli młodemu pokoleniu, które po nas przyjdzie przekazać te skarby, które nie rdzewieją, ale wykuwają coraz świetniejszą przyszłość.**

**W odezwie skierowaliśmy apel do wszystkich Związków stojących poza Kongresem, aby i one pospieszyły i również nie szczędziły trudu.**

**I oto drodzy Rodacy — dziś możemy już ogłosić, że pod sztandar Orła Białego zjeżdża się do Lille ogromna masa Polaków.**

**Samorzutnie podejmuje godną uchwałę uczczenia Konstytucji 3. Majowej Walny Zjazd Związku Towarzystw Kurkowych. Koło Muzyczne „Echo" z Houdin przyjeżdża w komplecie. Oni — 60 osób, — grać będą w pochodzie.**

**Pensjonat dziewcząt z Fouquieres-lez-Béthune, Internat Chłopców z Béthune podziwiać będziemy na scenie. Młodzież KSMP i Związku Harcerstwa Polskiego przygotowuje specjalne występy. Związek Polek, pod wytrawnym okiem wiceprezeski p. P. Musielakowej przedstawi wyst.p dzieci. Reprezentacyjny chór Związku Chórów Kościelnych, wykona pieśni w kościele. Związek Kół Śpiewaczych delegował „Chór Górników" (Waziers i Dechy), który na Akademii wystąpi z nowym repertuarem. Związek Teatralny nie tylko przygotował występ sceniczny, ale bierze udział w pochodzie w swoich wspaniałych strojach narodowych.**

**A czyż nie jest godna podkreślenia praca Komitetów Niezależnych w Bruay i okolicy, które samorzutnie podjęły uchwałę wspólnego obchodu święta 3. Maja. Lecz, by umożliwić wszystkim wyjazd do Lille, obchodzić będą to święto w niedzielę 5., a nie w sam dzień 3. Maja.**

**Bądźmy pewni, że ten wspólny wysiłek nie pójdzie na marne i zdobyć się na niego warto i należy, bo przyświeca nam wszystkim wielki cel: chwała naszej Ojczyzny.**

**BIURO KONGRESU POLONII FRANCUSKIEJ**

### Komunikacja na uroczystości 3. Maja w Lille

Ponieważ udało się uzyskać ulgowe autobusy na święto 3. Maja do Lille — podajemy kto w każdej kolonii jest odpowiedzialny i przyjmuje zapisy na wyjazd.

**Przyjmuje się wszystkich tych, którzy chcą wziąć udział w uroczystości 3. Maja w Lille.**

Koszta wynoszą 150 fr. od osoby tam i z powrotem. Ponieważ w tym samym dniu jest również święto francuskie, będziemy mogli skorzystać i pozostać jak najdłużej w Lille, aby zobaczyć uroczystości francuskie, związane z 250-letnim istnieniem „Bourse de Commerce".

**Zapisy przyjmują:**

**W Marles i Auchel** — Prezes K.P.H. Szymkowiak; — **w Bruay** — Prezes K.P.H. Wiatrowski; — **w Calonne-Ricouart** — Prezes K. P.H. Dudziak; — **w Barlin** — Prezeska Polek p. Hadasiowa.

Te cztery kolonie z powodu większej odległości płacą fr. 160 od osoby.

**Noeux-les-Mines** — Prezes K.P.H. p. Wiziecki; — **Vermelles** — Prezes K.P.H. p. Wasilewski; — **Mazingarbe** — Prezes K.P.H. p. Piorunek; — **Sallaumines** — Opiekun p. Strzemżalski; — **Noyelles sous Lens** — Prez. K.P.H. p. Szymański; — **Rouvroy** — dh. Kubiakówna; — **Mericourt-Maroc** — dh. Kubiakówna; — **Montigny en Gohelle** — Prezes K.P.H. p. Bielawski; — **Harnes** — Prezes K. P.H. p. Noga; — **Henin-Lietard** — dh. Okonek; — **Dourges** — Prezes K.P.H. Przewoźny; — **Ostricourt** — Prezes K.P.H. p. Strużyński; — **Libercourt** — dh. Nowacka; — **Auby** — Prezes K.P.H. Sapiński; — **Courcelles** — dh. Kluska; — **Villers** — dh. Kluska; — **Waziers i wszystkie bliższe kolonie** —dh-na Karasińska; — **Abscon i wszystkie bliższe kolonie** — dh. Puża; — **Avion** — dh. Drużynowy; — **Vendin-le-Vieil** — P. Pośledniк; — **Wingles** — P. Pośledniк.

**Lens i wszystkie inne szyby** mogą zapisać się w komendzie, 91, rue Etienne Flament. **Zapisujemy wszystkich z Lens** — koszta tam i z powrotem fr. 120.

Kolonie, które nie są wymienione powinny zgłosić się do najbliżej wymienionej miejscowości.

Wszyscy wymienieni prezesi zawiadomią komendę do 24. kwietnia, ile będą potrzebowały autobusów.

Starać się będziemy wspólnymi siłami, żeby w tym dniu święto narodowe wypadło jak najlepiej.

Nikogo nie zabraknie. Przez wzięcie udziału w uroczystości — cała młodzież — wszyscy starsi i dzieci zadokumentują swoje przywiązanie do Ojczyzny.

**Komenda I. Okręgu Lens.**

### Na międzynarodowym Festiwalu Filmu w Cannes

W środę 4-go kwietnia rozpoczęto wyświetlanie filmów. Na pierwszy ogień obrano krótkometrażówkę kanadyjską: „Starożytni Kanadyjczycy". Historia rozwoju tego kraju od czasu przybycia doń Jakuba Cartier aż do objęcia władzy przez Anglików. Doskonałe zdjęcia.

„Carnet de plongée" wprowadza nas w zaczarowaną krainę podmorską. Film majora P.A. Cousteace jest w kolorach, dzięki czemu możemy ocenić piękno tego nieznanego nam życia w głębiach wód. Dowiadujemy się, że korale w wodzie o głębi trzydziestu metrów są niebieskie, a nie czerwone. Widzimy życie ryb. Tylko połów tończyków jest zbyt szczegółowo podany. Programy zapowiadały film świetnego producenta szwajcarskiego Lindtberga. W ostatniej chwili nastąpiła zmiana .Odłożono ten film na następny wieczór ,a wyświetlano za zgodą delegata Ameryki pana Van Deen „Miejsce w słońcu" (A place in the sun). Producentem i reżyserem był Jerzy Stevens z Paramount'u w Hollywood. Głównymi aktorami są Mongomery Clift, Elżbieta Taylor oraz Schelley Winters.

Historia bardzo prosta, codzienna. Młody Jerzy Lastman, zaangażowany do fabryki swego wuja, pracuje bardzo pilnie. Młodzieńcza tęsknota za miłością rzuca go w ramiona koleżanki - robotnicy. Jednakże prawdziwie wielkie uczucie wzbudza w nim pełna uroku Aniela Wickers (Elżbieta Taylor) I ona kocha go i pragnie poślubić. Młodzieniec jednak komplikuje sobie życie...

W czwartek po południu wyświetlano film niemiecki „Spadająca Gwiazda" (Der fallende Stern), długometraż Harolda Brauna, główny aktor słynny Werner Krauss. Trudno podać treść, gdyż jest bardzo skomplikowana i nużąca, a nie brak w niej obozu, dramatu młodej dziewczyny, spadającej komety, diabła ,aniołów itd.

Dobrze, że Marok pokazał swe tańce: „Suite des danses berbéres" (Suita tańców berberyjskich), które zachowały oryginalność antyczną i są tak bardzo charakterystyczne, gdyż inaczej Morfeusz — bożek snu. — byłby zawładnął pustawą salą.

Za to zapełniła się ona po brzegi wieczorem, gdyż wielkie zaciekawienie wywołała już niezmienna zapowiedź wyświetlania „Czterech w Jeep'je" Leopolda Lindtberga, autora jednego z najlepszych filmów powojennych: „Ostatnia szansa". Na początek: „Żółta katedra" (Der gelbe „Dom"), wytwórni niemieckiej. Oby było więcej takich świetnie zrobionych pouczających filmów. Oglądamy pole zbożowe od chwili przygotowawczego zaorania ziemi i zasiania jej, aż do chwili, gdy zakołysały się złote łany. Życie podzienne owadów, jeżów, liszek, żuków, zajączków, kuropatw. Wszystko to zdobywa pokarmy, walczy, niszczy, chroni, żyje dzięki temu kieł kującemu ziarnu... zdobywa dla siebie miejsce w tej „Żółtej katedrze".

Druga krótkometrażówka holenderska: „Zwierciadło Holandii". Obrazy — to odzwierciadlenie ich w wodzie. A że woda się porusza, więc kołyszą się domy, młyny, ludzkie postacie, pojazdy, mosty... Podobno jest to arcydzieło sztuki fotograficznej. Fachowiec pouczył nas, że dokonano tych zdjęć, trzymając kamerę odwrotnie.

A teraz punkt kulminacyjny wieczoru: „Czterej w Jeepie". Leopold Lindtberg, szczęśliwe zdążył przybyć na czas; wczoraj w drodze nawalił mu samochód, przynajmniej tak wytłumaczono publiczności jego opóźnienie. Złe języki, a tych nigdzie nie brak, szeptały, że przy próbnym wyświetlaniu tego filmu przyszło puścić w ruch nożyce i obawa, że przyjdzie zmienić tytuł na „Trzech w Jeepie", ze względu na obecność w Cannes delegacji sowieckiej...

Przed dwoma laty pierwszą nagrodę Festiwalu zdobył film „Trzeci człowiek (The third man), film angielski, którego akcja rozgrywa się w zbombardowanym Wiedniu. Dziwnym trafem, Lindtberg również obrał sobie, ongiś rozśpiewaną stolicę nad modrym Dunajem za tło do wielce interesującej akcji. Wiadomo, że Wiedeń podzielony jest na sektory, podlegające każdy innemu okupantowi. Żołnierze czterech narodów: Francji, Anglii, Ameryki i Rosji pilnują porządku, objeżdżając w jeepie miasto: „Military Police". Łączy ich wspólna praca, lecz każdy z nich jest typowym przedstawicielem swego kraju.

*(Dalszy ciąg nastąpi).*

### Przygody Rafała Pigułki

*Któż uwierzy? Rzecz zwyczajna:*
*Rafa zna cała „ferajna"*
*Aż do Antka, nożownika*

*Spotkał raz bandytę w drodze,*
*Przykulił się w wielkiej trwodze*
*I wnet począł szybko zmykać.*

*Bandyta go cap za szyję*
*I z kieszeni coś wyjmuje;*
*Rafał ręce w górę wznosi.*

*Nic strasznego — Raf spoziera,*
*Do czego się zbir zabiera: —*
*O autograf Rafa prosi...*

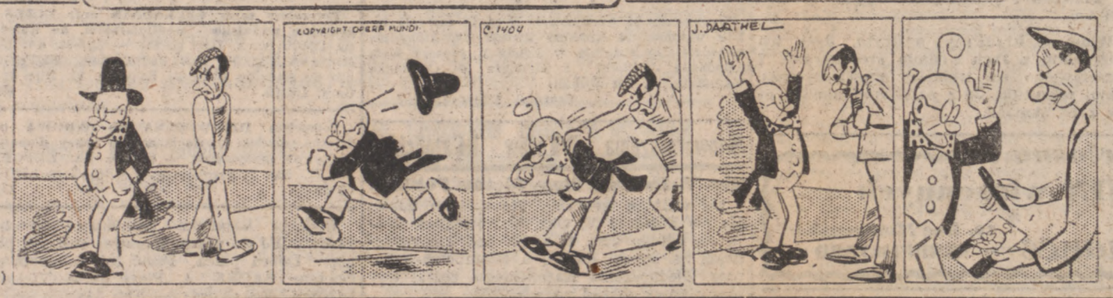

(x)

## MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ

24) (Ciąg dalszy)

Rozumiała jasno, iż nie wolno jej mieć wroga w Norze Lanc.

Z drugiej jednak strony wiedziała również, że kobieta ta pozbawiona czci i sumienia stać się może wampirem jej życia, który nienasycony, wiecznie nad nią ciążyć będzie.

A do tego postanowiła Adelajda nie dopuścić.

I właśnie zrodziła się w tej chwili straszliwa myśl w jej mózgu, która przez sekund kilka w mocne postanowienie się zmieniła.

To też gdy żona „Króla żelaza" podniosła się z krzesła, twarz jej wyrażała zupełny spokój i równowagę ducha.

— Wybacz mi, kochana Noro — zaczęła serdecznie — żem pozwoliła sobie na tak gwałtowny wybuch. Rozumiesz chyba, że ostatnie ciężkie przejścia tak mnie wyczerpały, iż nie jestem w stanie opanować osłabionych nerwów. Sądzę, iż wybaczysz mi chętnie niemądre uniesienie, tym bardziej, iż uspokoiwszy się widzę jasno, jak rzeczywiście nieocenionemi są twe usługi. Z drugiej jednak strony, moje dziecko, trzeba ci wiedzieć, że środki moje są ograniczone, a milion marek jest to doprawdy wielka suma. Dostarczyć ci jej będę tylko wówczas mogła, gdy zwrócę się o nią do męża mego Freda Hardinga, i jakkolwiek Fred jest pod tym względem prawdziwym gentelmenem, zrozumiesz jednak, sama jak trudno mi się w tej sprawie udać do niego.

— Rzeczywiście, rozumiem to dobrze — odrzekła Nora, uradowana obrotem sprawy — pozwoli jednak, szanowna pani, że jej w tym wypadku posłużę radą. A mianowicie sądzę, iż będzie pani mogła postarać się o wiadomą sumę, bez zwracania się do mr. Hardinga. Wystarczy bowiem zastawić w jakimkolwiek lombardzie niewielką cząstkę jej klejnotów, które stanowią nieprzebrane wprost skarby, i sprawa będzie załatwiona.

Adelajda, która by się z największą rozkoszą wpiła palcami w gardło nędznicy, milczała chwil kilka z trudem udając spokój.

— Masz rację, kochana Noro — rzekła wreszcie — rzeczywiście jest to najlepsze wyjście. Musisz mi wszakże dać minimum kilka dni czasu, bym mogła znaleźć jakiś dobry lombard. Nie chcę bowiem byle komu powierzyć moich klejnotów.

— Ja jednak muszę obstawać przy tym, by sprawa moja została załatwiona dziś jeszcze — odparła Nora — Mertens bowiem sądzi, że dziś jeszcze powinniśmy opuścić Londyn. Co zaś dotyczy lombardu, Mertens może się podjąć poszukać takowy i w przeciągu godziny całą tranzakcję przeprowadzić. Proszę wręczyć mi tylko swe klejnoty a za godzinę będzie pani miała z powrotem kwity i resztę, jaka się po odliczeniu miliona marek zostanie.

— W żaden sposób się na to nie zgodzę — rzekła ostro Adelajda — sama załatwię zastaw moich klejnotów. I żeby cię, Noro, przekonać o uczciwości moich zamiarów, poproszę byś mi towarzyszyła.

— Z największą przyjemnością, szanowna pani. Jestem gotowa! Chodźmy!

— Nie w tej chwili, kochane dziecko — wstrzymała ją Adelajda. — W biały dzień nie załatwia się spraw tego rodzaju. Poczekamy do wieczora, gdy mgły otulą ulice Londynu... Tymczasem pozostań u mnie, Noro! Miło mi będzie przepędzić dzień w twoim towarzystwie.

— Chętnie, szanowna pani. — Uśmiechnęła się z zadowoleniem Nora.

ROZDZIAŁ XV.

*A gdy mgły otuliły ulice Londynu...*

Adelajda własnoręcznie pomogła swemu gościowi zdjąć okrycie i wezwawszy kelnera, zamówiła obiad na dwie osoby.

— Pani wybaczy ciekawość moją — zaczęła Nora Lanc, rozsiadając się wygodnie w fotelu — chciałabym się jednak dowiedzieć, czy zostały odnalezione ślady zaginionej Anny Marii.

W pierwszej chwili chciała Adelajda opowiedzieć jej całą prawdę, przypomniawszy sobie jednak z kim ma do czynienia odrzekła obojętnie:

— Nie! Nie tylko, że nic nie znaleziono, ale nie ma nawet żadnej nadziei dowiedzieć się o niej czegokolwiek.

— I ja również nie mogę w tym wypadku służyć szanownej pani żadną wiadomością. Jestem bowiem zmuszona całymi dniami przesiadywać w domu. Ludzie sądzą, że zginęłam w płomieniach podczas pożaru domu na Hasting Sreet, i nie zależy mi zupełnie na tym, by ich z błędu wyprowadzić. Co zaś dotyczy dziecka zaginionej, małego Roberta, myślę, iż będą się o niego dostatecznie troszczyć tam dokąd zaniosłam go, według podanego przez panią adresu.

— O! Co do tego, możesz być spokojna, Noro. Umieściłam go zupełnie dobrze.

I w ten sposób gawędząc zupełnie w przyjacielskim tonie, obie kobiety oczekiwały wieczoru.

A gdy zmierzch nadszedł i wieczorne mgły gęstą zasłoną otuliły cały Londyn, Adelajda wrzuciła kilka sztuk ze swej biżuterii do małeńkiej ręcznej torebki i wraz z Norą opuściła hotel.

— Co za pogoda! — rzekła ta ostatnia, oglądając się w około — toż własnej ręki dojrzeć w tej mgle nie sposób.

— Naszym zamiarom taka noc wszakże sprzyja — odrzekła Adelajda spokojnie.

Z początku szły przez ożywione i gwarne ulice, później jednak znalazły się wśród ciemnych i wązkich zaułków Londynu gdzie od czasu do czasu tylko słabe światła latarni z trudem przebijając mgłę, rozpraszały cokolwiek ciemności.

— Dokąd my właściwie idziemy — spytała zdziwiona Nora. — Mgła jest tak gęsta, iż wprost kroku zrobić nie można!

— Już jesteśmy blisko celu, — odrzekła Adelajda. — Musimy przejść tylko jeszcze ten most, a znajdziemy się na ulicy podanej mi przez właściciela hotelu. Pytałam się go bowiem przed wyjściem, czy nie zna jakiegoś przyzwoitego lombardu i on to właśnie podał mi ten adres.

Po chwili obie kobiety weszły na ciemny most przecinający w poprzek Tamizę.

Nie zdążyły jeszcze dojść do jego środka, gdy Adelajda szepnęła cicho:

— Zdaje mi się, że ktoś idzie za nami... Obejrz się Nora, czy nie widzisz czegoś we mgle?

Ledwo jednak Nora odwróciła się od niej, gdy przewrotna kobieta rzuciła się na swą ofiarę z tyłu i ścisnąwszy palcami gardło nieszczęśliwej runęła z nią razem na ziemię.

**(Ciąg dalszy nastąpi)**

# Wiadomości miejscowe z różnych stron

## Konkurs Związku Kół Teatralnych
### w Bruay en Artois

Przypominamy Rodakom z Bruay en Artois i okolicy, że wielka rozgrywka Kół teatralnych o puchar „Narodowca" i zaszczytny tytuł mistrza Związku odbędzie się w niedzielę, 22 kwietnia w Salle des Fêtes w Bruay en Artois.

Staranny wybór sztuk na tegoroczną rozgrywkę wywołuje wielkie zainteresowanie konkursem we wszystkich koloniach począwszy od Marles aż do dalekiego Macou-Condé, co daje gwarancję, że konkurs stać będzie naprawdę na wysokim poziomie, a walka o palmę pierwszeństwa będzie żywa i zdecydowana.

Program konkursu przewiduje:

O godz. 11.30 Mszę św. w intencji Związku w kościele św. Barbary w Bruay. Towarzystwa miejscowe proszone są o wysłanie swych pocztów sztandarowych na Mszę św.

O godz. 14. otwarcie kasy i koncert Koła muzycznego „Wesoły Tułacz" z Bruay, pod kier. p. Marciniaka.

O godz. 15. (b. punktualnie) rozpoczęcie konkursu.

Udział w konkursie wezmą następujące koła teatralne:

Koło amat. „Gwiazda Jedności" z Houwain—wystawi operetkę Lasockiego pt. „Huzar i woltyżer" o wesołej treści i ładnych śpiewach. Dobra obsada ról i staranne przygotowanie sztuki dają gwarancję, że sztuka ta na pewno wszystkim się spodoba.

Zespół teatralno-śpiewaczy „Fiołek" z Macou-Condé wystawi sztukę ludową „Anczyca" ze śpiewami i tańcami w oryginalnych strojach łowickich pt. „Łobzowianie" o treści żywej i ładnych śpiewach ludowych, które będą miłym urozmaiceniem programu.

Koło amat. im. „Ks. J. Poniatowskiego" z Dourges wystąpi z mało znaną operetką ludową, napisaną przez Dembickiego, pt. „Cyrulik ze Zwierzyńca". Zabawna akcja i wesołe śpiewy tej operetki trzymać będą wszystkich widzów w napięciu od początku do końca.

Konkurs ten starannie przygotowany od dłuższego czasu będzie dla Polonii z Bruay i okolicy wspaniałą okazją do miłego spędzenia czasu w atmosferze czysto polskiej, gdzie słowo polskie, śpiew, muzyka, barwne kostiumy ludowe i dekoracje przeniosą nas myślą do Kraju i przypomną lata spędzone w rodzinnych stronach.

Wszyscy zatem podążmy na ten konkurs, aby uczestniczyć w szlachetnej rozgrywce najlepszych zespołów o palmę pierwszeństwa i zachęcić je do dalszych wysiłków w ich pięknej i pożytecznej działalności.

Bilety wstępu w przedsprzedaży są do nabycia u członków zarządu Koła amat. w Bruay.

Sensacyjny proces przed sądem przysięgłych dep. Var...

## Czy sanitariusz Duval otruł swą żonę?...

**TULON.** — W dniu 3. listopada 1949 roku miał się odbyć ślub sanitariusza Eugeniusza Duval z panią Rajmundą Miege. Ślub był wyznaczony na godz. 3. Zastępca mera, który miał przewodniczyć i złączyć narzeczonych, podobnie jak narzeczona i świadkowie oraz członkowie rodzin „młodych" napróżno czekali przez dwie godziny na nadejście Duvala. O godzinie 5.30 zastępca mera odłożył ceremonię na później.

Tymczasem w okresie, w którym niecierpliwie oczekiwano nadejścia narzeczonego, ten przebywał w gabinecie sędziego śledczego i był poddany przesłuchaniu, po którym wydany został nakaz aresztowania. Eugeniusz Duval został osadzony w więzieniu św. Katarzyny. Cóż zatem stało się, że Duval miast pójść na ślubny kobierzec, powędrował za kraty?

Eugeniusz Duval, który odbył swą służbę wojskową w lotnictwie, zraniony, został jako sanitariusz umieszczony w szpitalu św. Anny w Tulonie. Tam zapoznał się z pielęgniarką panną Marceliną Ponsot. Młodzi pobrali się w kwietniu 1947 roku i z małżeństwa tego przyszło na świat dwoje dzieci.

W dniu 4. kwietnia 1949 r. zmarła pani Duval. Badania wykazały, że zmarła wskutek otrucia.

O otrucie to został posądzony mąż zmarłej, o którym dowiedziano się, że był kochankiem Rajmundy Miege, urocznej wdowy, zatrudnionej w dziale kasowym stoczni tulońskiej „Forges et Chantiers de la Méditerranée". Rodzice zmarłej wnieśli skargę. Nastąpiła ekshumacja zwłok Marceliny Duval z domu Ponsot. Badania wykazały zatrucie rtęcią.

Eugeniusz Duval nie przyznaje się do otrucia żony.

Rozprawa odbędzie się we wtorek 17. kwietnia. W kołach tulońskich z wielkim zaciekawieniem oczekuje się jej, szczególnie wyniku.

Prokurator będzie opierał swe oskarżenia na trzech faktach:

1) Kilka miesięcy po poznaniu Rajmundy, Eugeniusz Duval ubezpieczył swą żonę na życie;

2) Po ślubie z Rajmundą chciał wyjechać do Brazzaville w Kongo francuskim;

3) Duval posiadał w domu dwuchlorek rtęci, który tylko sam mógł podać żonie.

**PODWÓJNA OSZCZĘDNOŚĆ**

❶ Mydełko trwa miesiącami i jego piana trzyma

❷ Jego pudełko z plastyku trwa całe życie

MYDEŁKO DO GOLENIA GIBBS

GOLIĆ SIĘ STAJE SIĘ PRZYJEMNOŚCIĄ

BA 04.137 P


## Wprowadzenie nowego biskupa Amiens

Amiens. — Wprowadzenie na stolicę biskupią ks. Stourm, nowego biskupa Amiens, odbędzie się dnia 17 kwietnia. Po objęciu władzy biskupiej w katedrze, ks. biskup Stourm uda się do pomnika poległych i miejsca stracenia zakładników cywilnych.

—:-:—

## Włamywacze skradli dywany z pałacu w Bombon

**MELUN.** — Nieznani sprawcy włamali się do pałacu Bombon w dep. Seine et Marne. Jest to drugie włamanie, jakie zanotowano na przestrzeni jednego roku. Przy pierwszym włamywacze skradli kosztowności w wartości 8 milionów franków, tym razem drogocenne dywany, których wartość została obliczona na 10 milionów franków.

Według śladów pozostawionych w parku wynikało, że włamywaczy było trzech.

—:-:—

**GRAND - QUEVILLY** (Seine Infr.). — W niedzielę, 22 kwietnia o godz. 10 odbędzie się Msza św. w kaplicy parafialnej. Przed Mszą okazja do spowiedzi św. — Wszystkich drogich Rodaków miejscowych i z całej okolicy Rouen o liczny udział serdecznie prosi duszpasterz polski

Ks. Maksymilian Lasok.

—:-:—

## Dziecko, bawiąc się zapałkami, wznieciło pożar

**LONS LE SAUNIER.** — Ogień zniszczył doszczętnie jeden z domów w la Condamine, wiosce położonej pod Lons le Saunier. W domu tym zamieszkiwała 70-letnia staruszka wraz z czworgiem drobnych dzieci.

Śledztwo żandarmerii wykazało, że ogień wzniecił 8-letni Maurycy Thouzet, gdy zabawiał się zapałkami. Straty wynoszą ponad 1 milion franków.

—:-:—

## Fatalna 13-ka

**SAINT BRIEUC.** — W piątek 13. kwietnia wyskoczył z szpitala w St. Brieuc o godz. 1-ej nad ranem 50 letni Piotr Le Vely z Plourham. Skok nastąpił z pokoju na drugim piętrze. Mężczyzna zabił się. Kilka godzin później, samobójstwo w identyczny sposób popełnił 23-letni Franciszek Helary.

Co skłoniło obu mężczyzn do tak tragicznego postanowienia, oto tajemnica, którą wyjaśnić postanowiła policja kryminalna.


**FUTRA — Wyprzedaż zapasu**

Z powodu likwidacji ZNACZNE ZNIŻKI

„AU POLE NORD" 64, Bld. Emile Basly, 64 — LENS —


**LENS.** — (Pogrzeb członka Ruchu Oporu). W dniu 11. sierpnia 1942 roku został rozstrzelany we Fresnes, członek ruchu oporu Jan Letienne. Prochy jego pochowano na cmentarzu miejsca rozstrzelania. Obecnie sprowadzono je do rodzinnego miasta i pogrzeb Jana Letienne odbędzie się w niedzielę 15. bm. o godz. 13. przy rond-point Van-Pelt.

## Wybór „muzy pracy" kopalń Lens

W niedzielę 15 bm., jak już o tym donieśliśmy, odbędzie się wybór „muzy górniczej". Do konkursu stają 23 kandydatki, reprezentujące różne działy pracy.

Konkurs ten jest nawrotem do tradycji zapoczątkowanej przez zarząd kopalń Lens w roku 1901.

Wśród kandydatek znajdują się również 2 Polki, Barska Zofia i Bakowska Maria.


LEKARZ POLSKIEGO DOMU ZDROWIA 16, rue Gambetta LENS — Telefon: 494

przyjmuje codziennie od 9—12 i 2—5

— za wyjątkiem środy, soboty i świąt —


**LENS, miasto i szyb 2.** — K.T.M. Lens miasto i szyb 2. podaje do wiadomości wszystkim Tow. w skład jego wchodzącym, iż w dniu 20 maja, jak rok rocznie tak i w tym roku bierze czynny udział w uroczystości pod La Targette. Osoby chcące uczestniczyć w wycieczce mają środek lokomocji do dyspozycji. Wyjazd z gare Grande Condé o godz. 8 rano punktualnie. Zapisy przyjmują wszystkie zarządy Tow. oraz K.T.M.

Za zarząd: Czyżowicz Jan, prezes.


**MATHON w GRENAY**

Skład towarów żelaznych

PIECE kuchenne „LACO" — „SCHOLTES"


Dnia 13 kwietnia 1951 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach mój kochany Mąż, nasz drogi Ojciec, Teść i Dziadek

**śp. Marcin TROJANOWSKI**

przeżywszy lat 59

O czym zawiadamia wszystkich Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

W smutku pogrążona RODZINA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16-go bm. o godz. 18-tej z domu żałoby przy 12, Rue Curie, AVION (Fosse 5)

Uwaga mieszkańcy kolonii polskich z Noeux-les-Mines i okolicy!!!!

*Kto kocha teatr i sztukę ludową,*
*Kto lubi pieśni i piękną muzykę,*
*Kto dba o utrzymanie i rozwój teatrów amatorskich na wychodztwie*

niech przyjdzie do Salle des Fêtes merostwa w Noeux-les-Mines, 29 kwietnia o godz. 16, na

## WIECZOREK FOLKLORYSTYCZNY

gdzie ubawi się i przeżyje czarowne wrażenia, nasłucha się pieśni ludowych i uśmieje się, jak na żadnej dotychczas sztuce teatralnej.

**ZAMEK na CZORSTYNIE i PŁACZE JAGUSIA, ŚMIEJE SIĘ JAŚ**

pozostaną na długo w waszej pamięci

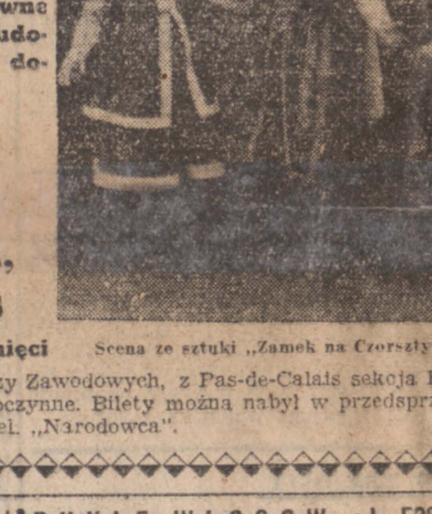

Scena ze sztuki „Zamek na Czorsztynie"

Imprezę organizuje Związek Dziennikarzy Zawodowych, z Pas-de-Calais sekcja Polska. Dochód przeznaczony jest na cele dobroczynne. Bilety można nabyć w przedsprzedaży u roznosiciel. „Narodowca".

## Pronnier skazany na dwa lata więzienia za przechowywanie broni

**BETHUNE.** — Przed sądem w Béthune odbyła się rozprawa przeciw Pawłowi Pronnier, zabójcy rolnika Beaucamp'a z Grenay oraz Bacqueville'owi i Kleinpetrowi. Wymienieni byli oskarżeni o przechowanie nielegalne broni. Sąd skazał: Pawła Pronnier na dwa lata więzienia i grzywnę 50.000 franków, Bacqueville'a na 13. miesięcy więzienia i grzywnę 25.000 fr., Kleinpetra na 6 miesięcy więzienia i grzywnę 12.000 franków.

Laurent Roussel i Dupuich, zamieszani również w aferę, zostali skazani każdy na grzywnę 25.000 franków.


**PUKLE WŁOSÓW od 500 fr.**

Peruki dla pań i mężczyzn od 4.000 fr.

CAHAY, 71, r. Faidherbe (Tel. 502-17) - LILLE

Wykonujemy z waszych własnych włosów wszelkiego rodzaju WARKOCZE — (23 st.)


## 26 ton węgla skradziono na szybie La Grange w Bruay sur Escaut

**VALENCIENNES.** — Pan Andrzej Fournier, dozorca głównego placu kopalni La Grange w Bruay sur Escaut skonstatował poważniejsze braki w składnicy węgla. Wniósł przeto skargę i policja wszczęła dochodzenia. Te ujawniły, że popełniona została kradzież i „zniknięcia" węgla wynoszą 236 ton.

Winnych kradzieży wykryto. Jest ich czternastu, z tych siedmiu aresztowano, 7 pozostawiono na wolności prowizorycznej. Winni rekrutują się z najbliższej okolicy oraz z St. Amand.


**AUTO-ECOLE A. CARLIER**

8, Pl. du Marché aux chevaux — Telefon: 9.32 — BÉTHUNE

pozostaje najsilniejszą z okolicy i gwarantuje uzyskanie wszelkich praw jazdy w najbliższym terminie. — Liczne placówki w całej okolicy. — Informacje w Béthune pod powyższym adresem.


## SPORT

**Promień — Annequin**

W niedzielę 15 kwietnia na stadionie w Montigny-en-Gohelle odbędzie się dalsza gra 1/8 finałowa o puchar „Consolation" — Gościem Promienia będzie drużyna z okręgu Béthune, A.S. Annequin — Do tej gry Promień stanie w składzie: Kuśnierek, Sikora, Łuczak, Bogawczyk, Kaźmierczak Br., Woś, Kaczmarek, Lech, Sołtys, Kaźmierczak Jan i Willy.

Sympatycy klubu przybędą na pewno jak najliczniej. Mecz rozpocznie się o godzinie 16.30. O godz. 14.30 finał turnieju młodzieży Etoile — Loison-sous-Lens. O godz. 10.30 młodzież Promienia — A.A.E. Evin Malmaison. Młodzież Promienia jest drużyną bardzo zgraną i dziś jedną z najlepszych w swej dywizji.

Wystąpi ona w składzie: Vezilier, Ejchler, Skwarek, Warlet, Fasquel, Chojnicki, Gilbert, Wattiaux, Smid, Dehayes, Jendrowiak, Semankowski, Leonardczyk.

* * *

O godz. 11.30 kwartalne zebranie K.S. Promień w lokalu p. Zgóreckiego. Bardzo ważne sprawy. O liczny udział w zebraniu prosi zarząd. Rewizorzy kasy o godzinie 10.30.

## Był najlepszym bokserem świata w wadze koguciej

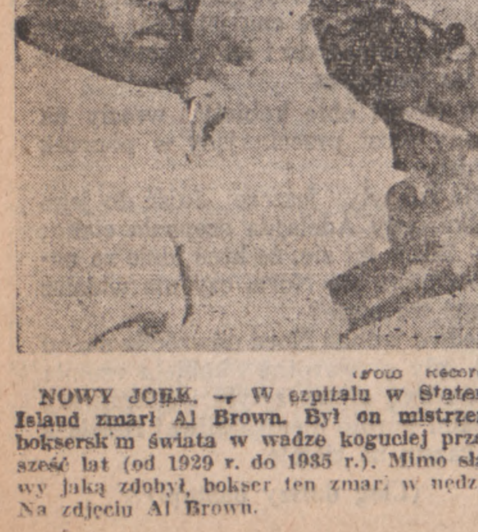

(Foto Record)

**NOWY JORK.** — W szpitalu w Staten-Island zmarł Al Brown. Był on mistrzem bokserskim świata w wadze koguciej przez sześć lat (od 1929 r. do 1935 r.). Mimo sławy jaką zdobył, bokser ten zmarł w nędzy. Na zdjęciu Al Brown.


*Nadeszła wiosna!*

**Duży wybór TKANIN wiosennych**

à „La Rose de France" 10, Rue Montpencher — HENIN-LIETARD —


## Wystawa „arrasów" w Arras

**ARRAS.** W niedzielę 15. kwietnia nastąpi w Arras w Palais Saint Vaast otwarcie wystawy arrasów. Wystawę będzie można zwiedzać poczynając od godz. 15-ej.

W otwarciu wystawy wezmą udział osobistości angielskie i belgijskie.


Magazyn OBUWIA „CENDRILLON — Lemoine-Marien

45, Rue Roger Salengro — BRUAY

ofiaruje Wam ładny wybór modeli 1951, dobranych i gotow. dla Was, po cenach umiarkowanych

Koncesjonariusz obuwia marki „BALLY-LYON"



ROWER DURAVIA z metalu „AVIATION"

Agencje sprzedaży we wszystkich MIASTACH

● LEKKI ● NIERDZEWIEJĄCY ● NIEZMIENNY

9 modeli — Gwarancja 3-letnia


## Czyżby w Paryżu należało szukać zabójcy konwojenta Galmanta?...

**ARRAS.** — Dotąd pozostaje niewyjaśnioną sprawa zabójstwa popełnionego na osobie konwojenta pocztowego Roberta Galmanta, zamordowanego pod St. Pol.

Komisarz policji kryminalnej p. Chaumeil, który prowadzi dochodzenia wyjechał w związku ze sprawą do stolicy, gdyż na podstawie wyniku dotychczasowych poszukiwań ustalonych zostało, że Galmant utrzymywał stosunki z pewną Paryżanką. Niewiasta ma należeć do szajki gangsterskiej. Dochodzenia w stolicy trwają.

## Pierwsza Komunia św. dzieci polskich w Abscon

Z bijącym sercem i obawą schodzili się rodacy przed domem Sióstr Najśw. Zbawiciela. Czy też pogoda dopisze? Czy się też organizacje stawią, oto pytania jakie zadawano.

Dzień był pogodny. Łzy stanęły niejednemu z rodaków na widok pięknego pochodu z siedmioma sztandarami na czele i dziećmi, które miały przystąpić do I. Komunii św. Po bokach szli harcerze, sokoli i sokolice w strojach narodowych. Wśród bicia dzwonów kościelnych, śpiewano pieśń Serdeczna Matko.

Miejscowy ks. francuski, prob. parafii, jako gospodarz wprowadził dzieci do kościoła. Jak Polonia w Abscon tak nigdy szczelnie kościół nie był zapełniony. Nastrój nabożeństwa podniósł Chór kościelny, pod kierownictwem dyrygenta p. Wilczyńskiego Ignacego. Śpiewał on pieśni na cztery głosy.

Słusznie powiedział Ojciec Misjonarz, profesor Misiak, że księdzu Wdowiakowi mamy do zawdzięczenia, że dzień się udał. Potrafił on z tych małych iskier, które pozostały na dnie serc niektórych rodaków rozniecić tak silny ogień wiary i miłości.

Staropolskie „Bóg zapłać" złożyć należy ojcu misjonarzowi Misiakowi, który poświęcił swe wakacje nad ostatecznym przygotowaniem dzieci. Specjalne podziękowanie należy się także Polkom i Matkom Różańcowym za ugoszczenie plackiem i kawą dzieci.

Wszystkim, którzy w czymkolwiek przyczynili się do udania powyższej uroczystości oraz księdzu prob. Wdowiakowi, składam jak najserdeczniejsze podziękowanie.

WILCZYŃSKI Stefan, prez. K.T.M.

## Bractwa Różańcowe

**LENS miasto i szyb 2.** — Bractwo Róż. Żyw. zwołuje swe kwartalne zebranie w środę, dnia 18. 4. u pana Żołnierkiewicza o godz. 15.30. O liczny udział prosi zarząd. Rewizorki kasy o 15 minut wcześniej.

**SALLAUMINES.** — Bractwo Róż. Żyw. odbędzie swe kwartalne zebranie w środę, dnia 18 kwietnia na plebanii o godz. 4.30. O liczny udział prosi Zarząd.

## Teatr - Śpiew - Muzyka

**HOUDAIN.** — Kwartalne zebranie Koła Amatorskiego „Gwiazda Jedności" odbędzie się w niedzielę 15. 4. o godz. 14.30 w lokalu p. Pawłowskiego. Rewizorzy kasy pół godziny wcześniej. Po zebraniu koło bierze udział w poświęceniu sztandaru tow św. Barbary.

* * *

Podaje się do wiadomości, iż są do nabycia bilety wstępne na Konkurs Związkowy, który się odbędzie 22. kwietnia w Bruay u prezesa Koła „Gwiazda Jedności" z Houdain — Czerniaka Edmunda, 21, rue Dubail.

Czerniak Edmund, prezes

## Stowarzyszenia Mężów Katolickich

**Okr. V. Związku Słow. Mężów Polskich**

Na walnym zebraniu Katolickich Stow. Mężów Polskich V. Okr. Valenciennes, które się odbyło dnia 1. 4. br. pod kierownictwem ks. dyrek. Jagły i p. Szambelańczyka, prez. Zjednoczenia Katolickiego, został wybrany nowy zarząd na rok 1951.

Patron: ks. Wdowiak Józef z Abscon; prezes: Pawlik Marcin, Cité Faidherbe — Bapaume 6, Escaudain; zast.: Kubiak Walenty; sekretarz: Bednarek Fr.; zast.: Stępniak Henryk; skarbnik: Dyndas Czesław, 46, rue de Valenciennes, Denain (Nord); zast.: Morgiel Józef. Rewizorzy kasy: Barański i Pernak Karol.

## Sokół

**Okręg II. „Sokoła"**

Lekcje ćwiczeń odbyły się normalnie jak było ustalone, dnia 4, 11, 18 marca i 1 kwietnia br. Razem w lekcjach brało udział 128 ćwiczących z wszystkich gniazd należących do Okręgu II. Naczelnikom i ćwiczącym należy się szczere uznanie.

Zgłoszone są następujące uroczystości, jak:

15 kwietnia, rocznica gniazda Waziers-Notre-Dames; 29 kwietnia, rocznica gniazda Dechy; 17 maja, rocznica gniazda Montigny en Ostrevent; 10 czerwca, rocznica gniazda Ostricourt; 24 czerwca, rocznica gniazda Dourges.

Zawody wiosenne odbędą się, dnia 3 czerwca br. w Waziers-N.-Dames.

W dniu 3 maja, dzień święta narodowego wszystkich Polaków, sztandary Okr. II., jak jeden biorą udział w obchodzie Konstytucji 3-Maja w Lille.

Sztandarowi wraz z asystą stawią się w bieli.

23. Zlot Okręgu II. odbędzie się, dnia 12 sierpnia br. w Waziers.

Okręg zaprasza już teraz na to wielkie święto Sokole gniazda z Okręgów: V., jak: Harnes, Noyelles s/Lens i Montigny en Gohelle a z Okr. VI, gniazdo Abscon.

Naczel. i Przewod. Okr. II Sokoła.

## Kombatanci

**LENS.** — Koło Bez. i b. Wojsk. odbędzie zebranie miesięczne, dnia 15. 4. o godz. 3 po poł. w sali „Familia", Route de Béthune. Zaprasza się wszystkich kolegów oraz sympatyków. Bardzo ważne sprawy.

25

1926 — 1951

***Niech żyją Jubilaci!***

W DNIU SREBRNYCH GODÓW MAŁŻEŃSKICH 15 kwietnia 1951 r. składamy naszym kochanym Rodzicom

**Wojciechowi TOMCZAKOWI**

oraz Jego czcigodnej Małżonce

**Zofii z domu Matczak**

JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego.

Wdzięczne dzieci:

Córki: Frania z mężem Kazikiem i córeczką Terenią, oraz Helcia.

Synowie: Edward z żoną Agnieszką i córeczką Irenką, Józef obecnie w wojsku, Marian i Stasiu.

Do życzeń tych dołączają się:

Rodzina Młynarków z Libercourt

Rodzina Walkowiaków z Polski.

OIGNIES, w kwietniu 1951 r.


**A. Legrand - Musique**

22, r. des Escaliers, BRUAY (P. de C.)

HOHNER — 3 rzęd. 2 reg. 96 basów . . 52.500 — 4 rzęd. 2 reg. 96 basów . . 58.000 — 5 rzęd. 2 reg. 120 bas. 1 reg 82.500

Modele dla artystów: 99.500 i 112.500 fr. BANDONIE „AARNOLD" diat. chrom. Harmonijki Hohner od 90 fr. do 3.000 fr.

Katalog bezpłatny — Udziela się kredytu


**Podziękowanie**

Serdeczne „Bóg zapłać" wszystkim Polakom i Francuzom z Puteaux i okolicy za tak liczne wzięcie udziału w pogrzebie

**śp. Ks. Romana MIODYŃSKIEGO**

który odbył się 7 bm. o godz. 10 w kościele parafialnym w Puteaux.

W zastępstwie rodziny śp. Zmarłego

Leszczyński Leonard

W kwietniu 1951 r.


**GUZIKI z towaru**

(różnych modeli)

do płaszczów, kostiumów, bluzek

wykonuje po niskiej cenie (dla krawców 10% zniżki)

**Witold NOWAK**

22, Rue Voltaire BILLY-MONTIGNY (P.-de-C.)



Do Belgii, Luksemburga, Szwajcarii i Szwecji, wysyłamy obecnie KSIĄŻKI za zaliczeniem pocztowym, płatne przy odbiorze

„LIBELLA" Składnica Książek Polskich

12, rue St. Louis en L'Ile, PARIS (IV)

żądajcie bezpłatnych katalogów



● Piękne MEBLE
● Pierwszorzędne kompletne ŁÓŻKA
● Doskonałe APARATY do ogrzewania
● Eleganckie WÓZKI dziecięce

znajdziecie we firmie:

**MAYEUR - DESSAUX**

BRUAY-en-ARTOIS, blisko „Stade-Parc"

30 lat doświadczeń handlowych pozwalają jej być koncesjonariuszem najlepszych marek

Nie kupujcie nigdy przed zobaczeniem wyboru i cen

Ułatwienia w płaceniu


# DROBNE OGŁOSZENIA

● Listy dotyczące ogłoszeń adresować „Narodowiec" LENS (P. de C.)

● **Na odpowiedź** lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, **załączyć należy do listu znaczki,** a na kopercie oprócz adresu podać należy **w lewym rogu od dołu bardzo wyraźnymi cyframi numer,** który zamieszczony był na końcu danego ogłoszenia.

● Wszelkie listy i zgłoszenia, które wpłynęły do Redakcji na **ogłoszenie pod numerem,** dostarczamy bezpośrednio na adres osoby, która zamówiła dane ogłoszenie. — Adresów osób, które podały ogłoszenia „Matrymonialne" pod numerem **nie ujawniamy.**

● **Ceny** za Drobne Ogłoszenia podane są poniżej nad każdą rubryką i rozumieją się za **jednorazowe** zamieszczenie ogłoszenia.

**Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.**

## Wolne miejsca 300 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy. za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Potrzebny zaraz CZELADNIK oraz UCZEŃ w zawodzie rzeźnicko - wędliniarskim, do warsztatu. Dobra płaca. Dom polski. — Zgłosz. do: Boucherie ALBA, 48, Rue Sadi-Carnot, BETHUNE lub do siedziby Związku Kupców: 24, Rue de la Gare, LENS. (924)

Potrzebna DZIEWCZYNA lub WDOWA bezdzietna, do lat 40, do wszelkiej pracy domowej. Całkowite utrzymanie. — Zgłosz. do: KUPCZYK St., 71, Rue Roger Salengro, BRUAY-en-ARTOIS (P-de-C). (925)

Rodzina katolicka poszukuje poważnej SŁUŻĄCEJ do pracy domowej (nie ma prania). Dobra płaca. Pisać lub telefonować: Docteur SACRE, 4, Place de la Victoire, LINSELLES (Nord) — Tel. 34.

Poszukuje się SŁUŻĄCEJ obeznanej z wszelką pracą domową. Referencje wymagane. — Pisać: Case 35 M — HAVAS — LILLE (Nord). (927)

POLKI do lat 20, które pragną pracować w przemyśle włókienniczym w Lille lub najbliższej okolicy, mogą się zgłosić pod następujący adres: PENSIONNAT POLONAIS, 179-bis, Rue des Stations, LILLE (Nord). — Mieszkanie i życie zapewnione w pensjonacie za skromną opłatą. Zarobki syndykalne. (899)

Potrzebna KOBIETA do pomocy w pracy w kuchni. — Zgłoszenia do Restaurant SIMON, 13, Rue Notre-Dame de Nazareth, PARIS (3-e). (761)

Potrzebna zaraz starsza NIEWIASTA, samotna, do wszelkiej pracy domowej. — Zgłosz. do: Mme WAWRZYNIAK, Boucherie - Alimentation, Bld. Emile Basly, BRUAY-en-ARTOIS (P-de-C). (890)

Potrzebna SŁUŻĄCA do wszelkiej pracy domowej, czysta i poważna; nawet początkująca, do zamożnego domu (4 osoby). Nie ma dzieci. Poważne referencje wymagane. — Zgłaszać się do południa lub pisać: LOLICE, 14, Rue du Four, PARIS (6e). (901)

Potrzebna czysta i poważna SŁUŻĄCA do pracy domowej (bez prania). — Zgłosz. do: BONEF, 228, Rue de la Rianderie, MARCQ-en-BAROEUL (Croisé-Laroche). (933)

Potrzebna SŁUŻĄCA (od lat 17 do 30) do pracy domowej (bez prania) i opiekowania się 6-letnim dzieckiem, blisko Paryża. — Zgłosz. do: Ets L. ERDMAN, 20, Bld. Poissonnière - PARIS (9e) — Tel. Provence 77-78 (pour Mr TRODEL). (934)

## Kupno — Sprzedaż 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

AKORDEONY, BANDONIE chromatyczne, luksusowe, nowe miechy akord. oraz reperacje tychże. — KURMANCHEK, Rue Nationale, SALLAUMINES (przyst. autob. „Grosse Berline" — wejście do warsztatu przez korytarz). — Udziela kredytu. (928)

Gdy maszyna do szycia się psuje
Firma BEWY dobrze reperuje
Za tydzień już jest gotowa
I pracuje tak jak nowa.
8, Place Salengro (dawn. Pl. du Centin) LENS

**AKORDEONY najlepszych marek**

| | | |
|---|---|---|
| 3-rzędowa | — 60 basów | 25.000 fr. |
| 3-rzędowa | — 80 basów | 32.000 fr. |
| 5-rzędowa | — 120 basów | 62.000 fr. |

Zwrot kosztów podróży

BADLOFF-AGOSTINI à Vitry-en-Artois (P-de-C)

## Różne 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy; za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Zgubiłam PASZPORT, wydany przez Konsulat w Lille, w r. 1948, na nazwisko Leoni KOSSAK, urodz. 6 stycznia 1916 r. w miejsc. Wola Wielka, pow. Lubaczów. — Łaskawego znalazcę proszę o zwrot na adres: Leonia KOSSAK à ACHIET-le-GRAND (P-de-C). (929)


**Ważne dla wyjeżdżających za granicę!**

TYLKO

**Biura Podróży „EXPRESS"**

LILLE - 4, rue des Ponts de Comines, Tel. 502.05
BILLY-MONTIGNY — 127, rue Nationale, Tel. 25
OIGNIES — 102, rue Pasteur, Tel. 64
BULLY-les-MINES 6, Place Victor Hugo, Tel. 88
BRUAY-en-ARTOIS - 35, r. Ch. Mariard, Tel. 234

● Wystawiają KARTY OKRĘTOWE i LOTNICZE do KANADY — U.S.A., AUSTRALII i do innych państw.
● Odjazdy regularne w każdym miesiącu.
● Rezerwacja miejsc na statkach.
● Wyrabianie dokumentów podróżnych i wiz na wyjazdy wakacyjne do krajów zagranicz.
● Wysyłka paczek dla rodzin w Polsce, w Niemczech i w innych.



**TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY** Tłumaczenia urzędowe Ważne na całą Francję w sprawach: śluby, naturalizacje, metryki, rozwody, pełnomocnictwa, sprowadzanie rodzin, USA, Kanada, Australia, D.P. Ministerstwa, Prefektury, Konsulaty. — Expert — Traducteur — Juré.

M. JAROSZYK 59 Bld Poniatowski Paris 12



PIERZE-PUCH-WSYPY-DAMAS-PŁÓTNO gwarant. szer. 1,60

MATERIAŁY na ubrania męskie i damskie

**A. HUDYKA** - 12, Rue Jeanne Maillotte, 12 LA MADELEINE (Nord) — (Tel. Lille 560-23) —



Imprimerie M. Kwiatkowski — Lens

Le Gérant Léon GARSTKA — LENS

Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre

Redakcja rękopisów nie zwraca.